

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

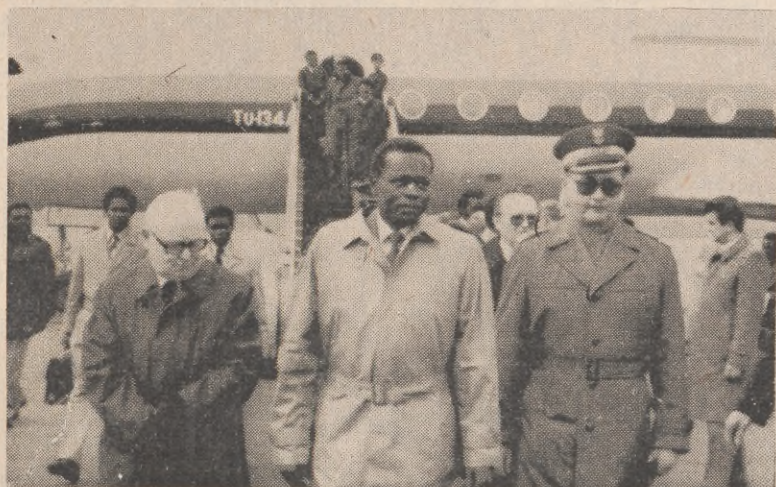
Rok XXXII Nr 86 (9903)

KOSZALIN, SŁUPSK. Wtorek, 10 IV 1984 r.

Cena 5 zł

Wyd. 2

Delegacja Angoli rozpoczęła wizytę w Polsce



Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, 9 bm. przybyła do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa Angolskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem przewodniczącego Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli — Partii Pracy, prezydenta Angolskiej Republiki Ludowej Jose Eduarda dos Santos.

Wizyta w Polsce angolskiej delegacji na najwyższym szczeblu stanowi ważne wydarzenie w historii prawie dziesięcioletnich stosunków między obu krajami. Po twierdzeniu ona serdeczne wizyty łączące Polskę i Angolę, służące będzie rozwojowi przyjacielskich kontaktów między PZPR i MPLA-FT, jak też współpracy w wielu dziedzinach życia politycznego i gospodarczego.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

Powitanie na lotnisku

Lotnisko wojskowe na Okęciu, miejsce powitania delegacji angolskiej, udekorowane flagami Angoli i Polski. Tuż przed godz. 12 samolot ląduje na płycie lotniska. Kompania Reprezentacyjna WP złożona z trzech rodzajów sił zbrojnych prezentuje broń.

(dokończenie na str. 2)

Ukonstytuowało się Wojewódzkie Kolegium Wyborcze w Słupsku...

(Inf. wł.) W sobotę, dnia 7 bm. odbyło się w Słupsku spotkanie przedstawicieli sygnatariuszy deklaracji PRON oraz przedstawicieli związków młodzieży, Ligi Kobiet Polskich, związków zawodowych i ZBoWiD, spośród których ukonstytuowało się Wojewódzkie Kolegium Wyborcze w następującym składzie: przewodniczącym — **Ludwik Dornar-Zapolski**, przewodniczącym RW PRON; zastępcy przewodniczącego — **Tadeusz Jarecki**, sekretarz KW PZPR **Ryszard Cyganowski**, sekretarz WK SD **Mieczysław Remiszewski**, sekretarz WK ZSL; sekretarz — **Andrzej Gostomczyk**, kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego

KW PZPR; członkowie: **Jolanta Budzik** — dyrektor WZPHiU, **Jan Dombrowski**, przewodniczący „ChSS”, **Danuta Jedrasik**, członek ZO ZNP, **Zenon Klemenczak** — zastępca szefa WSZW, **Barbara Kostka**, sekretarz ZW LKP, **Wiesław Kowalski** — przewodniczący RW ZRKiOR, **Tadeusz Krupa** — prezes ZW ZBoWiD, **Romuald Machaliński** — przewodniczący ZW ZMW, **Józef Majkowski** — przewodniczący OW „Pax”, **Mirosław Rakoczy** — komendant Chorągwi ZHP, **Leon Ramczyk** — przewodniczący RG PRON w Nowej Wsi Leborskiej, **Jan Sienko** —

(dokończenie na str. 2)

Duże zagrożenie pożarowe w lasach

W okresie wiosennym w lasach zawisła nadciąga niebezpieczeństwo pożarów, a w br. jest ono szczególnie duże, na co wpłynęła susza z minionych dwóch lat oraz także prawie beznieżna ostatnia zima. Niestety, nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę. Świadczy o tym alarmujące liczby.

Tylko w pierwszym kwartale br. odnotowano w całym kraju 1462 pożary w lasach, czyli ok. dziesięciokrotnie więcej niż w analogicznym okresie przed rokiem. W pierwszym tygodniu kwietnia las płonął już prawie 300 razy.

Ogromna większość leśnych pożarów była wynikiem nieostrożności ludzi i nieprzestrzegania podstawowych przepisów przeciwpożarowych. Jedną z głównych przyczyn tych pożarów w ostatnich tygodniach jest wypalanie traw na łakach.

Zabieg, którego zabraniają przepisy przeciwpożarowe i który nie jest korzystny dla dalszej wegetacji traw jest — niestety — nadal dość szeroko stosowany. (PAP)

Aktywny udział młodzieży warunkiem realizacji zamierzeń rządu

Zadania rządu w realizacji programu poprawy warunków startu społeczno-zawodowego młodzieży były tematem kolejnej konferencji prasowej zorganizowanej 11 bm. w Warszawie przez Biuro Prasowe Rządu.

Zagajając konferencję — minister ds. młodzieży — **Andrzej Ornatt** — stwierdził, iż w ostatnich dwóch latach sprawy młodego pokolenia są jednym z najważniejszych elementów działalności rządu, wypełniającego zapisy uchwały IX Zjazdu partii. Stworzone zostały w zasadzie polityczno-prawne fundamenty,

na których opierać się mogą wszystkie działania mające na celu rozwiązywanie problemów socjalno-bytowych, oświatowych, zawodowych oraz kulturalnych młodzieży. W najbliższych dniach rozpocznie się ogólnopolska dyskusja nt. doniesienia aktu prawnego jakim ma być ustawa o młodzieży. Głównym obecnie

Ceny w górę, ceny w dół

(Inf. wł.) Tematyka cenowa nie schodzi z łamów gazet, zwłaszcza w ostatnich dniach, w których zbiegły się dwie dość istotne operacje cenowe: zapowiedziana podwyżka cen luksusowych i ponadstandardowych artykułów przemysłowych oraz sezonowa obniżka cen odzieży, galanterii włókienniczej i obuwi. O przecenie sezonowej słychać w wielkich miastach i szczególnie w stolicy kraju, zaś na Pomorzu Środkowym mówi się o niej niewiele, bo i skala operacji wydaje się być mniejsza. Przynajmniej można tak sądzić, patrząc na sklepowe ekspozycje towaru. O szczegóły zapytaliśmy w kilku organizacjach handlowych obu środkowopomorskich województw.

Okazuje się, że inicjatywę podjęły w pierwszym rzędzie przedsiębiorstwa handlu wewnętrznego oraz — w ślad za placówkami tego przedsiębiorstwa w całym kraju — słupskie Domy Towarowe

„Centrum”. Informowaliśmy wczoraj o rozmiarach obniżek cen dokonanych w WPHW w Słupsku. Dziś — kolej na WPHW koszalińskie. Jak poinformował zastępca pre-

zesa ds. handlu WPHW, Bogdan Dikolenko, sezonową obniżką cen objęto towary o łącznej pierwotnej wartości ponad 6 mln zł, w tym największą partię przecenionych artykułów stanowi obuwie wraz z galanterią kaletniczą. Obniżka wynosi tu ok. 50 proc. pierwotnej ceny. Dotyczy to kasek damskich, w tym importowanych (z Jugosławii i Rumunii), obuwiu całorocznego: półbutów, członków damskich, męskich i dziecięcych. Z ponad miliona do pół miliona zł łącznie przeceniono niektóre artykuły konfek-

(dokończenie na str. 2)

Półmetek lotu kosmicznego

Moskwa (PAP). Jak informuje agencja TASS, radziecko-indyjska załoga kosmonautów minęła półmetek swego pobytu na orbicie. Stacja orbitalna „Salut-7” znajduje się w kosmosie już 721 dni, jej załoga: Leonid Kizim, Władimir Solowjow i Oleg Atkow przebywają na orbicie 61 dni, zaś Jurij Małyszew, Gennadij Striekalow i Rakesh Sharma — 6 dni.

W poniedziałek ekipa zespołu orbitalnego zajmowała się fotografowaniem z kosmosu powierzchni Ziemi, m. in. doliny rzeki Ganges, Himalajów i dalekowschodnich obszarów ZSRR. Następnie kosmonauci przystąpili do wykonywania doświadczeń medycznych.

Radziecko-indyjska załoga zajmowała się w chwilach wolnych od pracy kręceniem filmu o wspólnym locie kosmicznym.

Współpraca między PAN i Akademią Nauk ZSRR

9 bm. na zaproszenie sekretarza naukowego PAN — prof. Zdzisława Kaczmarskiego przybyła do naszego kraju delegacja Akademii Nauk ZSRR na czele z jej generalnym sekretarzem naukowym akademikiem Georgim K. Skriabinem. Celem wizyty jest ocena przebiegu dotychczasowej współpracy naukowej między akademiami, tak pod względem merytorycznej wartości wyników badawczych w poszczególnych dziedzinach, jak i form organizacyjnych. Omówienie zostanie także wstępne kierunki współpracy w latach 1988–1990. Ważnym tematem rozmów będzie też kwestia kształcenia i doskonalenia kadr naukowych.

W pierwszym dniu pobytu w Polsce radziecka delegacja przyjął prezes PAN — prof. Jan Kostrzewski. (PAP)

Odnaczenie koszalińskiego lekarza

Z okazji dorocznego święta pracowników służby zdrowia w Warszawie odbyło się uroczyste spotkanie zasłużonych przedstawicieli zawodów medycznych z członkami władz partyjnych i państwowych. Przybyli z całego kraju reprezentanci 700-tysięcznej reszpy pracowników oraz organizatorów ochrony zdrowia i opieki społecznej uhonorowani zostali tytułami „Zasłużony Lekarz PRL” oraz „Zasłużony dla zdrowia narodu”.

Aktu dekoracji dokonał: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Mirosław Milewski** i wicepremier **Zenon Korpender**. Wśród wyróżnionych tytułem honorowym „Zasłużony Lekarz PRL”, jak już informowaliśmy, znalazł się **Józef Szantyr** lekarz-emeryt z Koszalina. (PAP)

problemem jest zapewnienie właściwej realizacji rządowego programu. Uzasadnione jest to zarówno od przełamania wielu jeszcze barier biurokratycznych i świadomościowych i lepszej sprawności aparatu administracyjnego, jak też od aktywnej samej młodzieży. Istotną rolę mają przy tym do spełnienia socjalistyczne związki młodzieży. Działalność rządu koncentruje się na kilku podstawowych kie-

(dokończenie na str. 2)

Narada z udziałem W. Jaruzelskiego

Jak się rządzą samorządy?

Z udziałem I sekretarza KC PZPR premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego odbyła się wczoraj w Sejmie ogólnopolska narada przedstawicieli samorządu załóg. Uczestnicy narady omawiali aktualne problemy działalności organów samorządowych w zakładach pracy; samorządy istnieją w większości uprawnionych przedsiębiorstw przemysłowych.

Otwierając naradę w imieniu sejmowej Komisji ds. Samorządu Pracowniczego Przewodniczący głos zabrał pos. **Józef Barecki**. Omówił on najważniejsze działania i postanowienia Sejmu i rządu w ostatnim czasie dotyczące działalności i postulatów zgłaszanych przez ra-

dy pracownicze. Samorząd — stwierdził — działa w ponad 90 proc. przedsiębiorstw państwowych, zatrudniających ponad 8 mln pracowników gospodarki uspołecznionej. W wielu przedsiębiorstwach sa-

(dokończenie na str. 2)



Kiedyś trzciną kryto dachy. Teraz przeważnie wykonuje się z niej maty. Niemniej zapotrzebowanie na trzcinę nie maleje. Coraz częściej mówi się też o niej jako o materiale mogącym znaleźć duże zastosowanie w budownictwie jednorodzinnych. Charakteryzuje się dobrymi właściwościami izolacyjnymi i — jak się okazuje — jest bardzo odporna na działanie czasu. Wymaga tylko odpowiedniego zabezpieczenia przed działaniami atmosferycznymi.

Na zdjęciu: ostatnie już chyba w tym roku trzcinowe żniwa na jeziorze Bukowo, niedaleko miejscowości o tej samej nazwie. (mik)

Fot. Jerzy Patan

Na polach Pomorza Środkowego

W Słupskim ubywa zaległości w siewach

(Inf. wł.) Pierwsza dekada kwietnia upłynęła pod znakiem nasilonych prac na polach w całym regionie Pomorza Środkowego. Sprzyjała im, zwłaszcza w końcu tygodnia, prawdziwie wiosenna pogoda.

Rolnictwo województwa słupskiego znacznie nadrobiło zaległości w siewach zbóż jarych. Załogi przedsiębiorstw rolnych obsiewają dziennie średnio po 5 tys. ha pól i są już niemal na półmetku tej kampanii. Wzrosło tempo prac także w gospodarstwach chłopskich. W tym województwie warunki atmosferyczne na przedwiosniu nie były przychylne dla ozimin. Z wstępnej oceny zespołów sprawdzających stan upraw wynika, że nocne przymrozki uszkodziły szczególnie rzepaki i do 20 proc. zasiewów trzeba będzie zaościć.

W Koszalińskim pierwszy etap prac na polach zamierza się zakończyć do połowy kwietnia. W gospodarstwach państwowych obsiewa się jarymi ostatnie kompleksy pól, zaś rolnicy indywidualni znacznie przekroczyli półmetek siewów. Przelotne opady deszczu poprawiły nieco bilans wilgoci w glebie, jednak tylko w wierzchniej warstwie ziemi. Poziom wód gruntowych jest nadal niski.

Rozpoczyna się sadzenie ziemniaków, zwłaszcza w gospodarstwach uprawiających ziemniaki odmian wczesnych. Pełny rozmach sadzenia nastąpi w końcu tego tygodnia. (S)

NA ŚWIECIE

Poddał się przywódca rebelii w Kamerunie

Jak donosi francuska agencja prasowa AFP, w poniedziałek poddał się w Kamerunie pułkownik Saleh Ibrahim, który był jednym z przywódców nieudanej próby rebelii Gwardii Republikańskiej. Saleh Ibrahim był zastępcą komendanta Gwardii Republikańskiej, której część zbuntowała się przeciwko rządowi prezydenta Paula Biyi.

Penure prognozy zatrudnienia

Problem masowego bezrobocia od czuwany będzie bardzo ostro w Wielkiej Brytanii jeszcze przez co najmniej 5 lat. Przyznał to, podważając zapewnienia rządu Margaret Thatcher, minister ds. zatrudnienia T. King. W przedłożonym przez niego raporcie Krajowej Rndzie Rozwoju Gospodarczego podkreśla się, że do 1990 raczej nie należy liczyć na istotne zmniejszenie masowego bezrobocia wśród Brytyjczyków.

W KRAJU

Wizyta pisarzy radzieckich

Na zaproszenie ZG ZLP 9 bm. przybyła do Warszawy delegacja pisarzy radzieckich w składzie pod przewodnictwem sekretarza zarządu Związku Pisarzy ZSRR — **Jurija Werczenko**. Pisarzy z Kraju Rad zapoznają się z działalnością ZLP, a także nowymi problemami naszego życia literackiego i kulturalnego. Program pobytu delegacji prze widuje również wizytę w Olsztynie.

Jubileusz malarza marynisty

Podwójny jubileusz, 95-lecia urodzin i 75-lecia pracy artystycznej obchodził 9 bm. wybitny malarz-marynistą **Marian Mokwa**. Wiele jego prac poświęconych jest widokom zabytkowego Gdańska i Ziemi Kaszubskiej. Z okazji jubileuszu nestor polskich malarzy otrzymał wiele życzeń od wielbicieli swego talentu z całego kraju.

Żołnierze i junacy wracają na Żuławy

Zapoczątkowana w roku ubiegłym akcja pomocy Żuławom Wiślanym ze strony żołnierzy i junaków została wysoko oceniona. Dzięki ich pracy wzmocniono kilkadziesiąt kilometrów wałów przeciwpowodziowych, oczyszczono koryta wielu rzek i rowów melioracyjnych, zbudowano kilkanaście mostów. Akcja „Żuławy” będzie kontynuowana także w tym roku.

W REGIONIE

Dzień kosmonauty

Koszalin. Szkoła Podstawowa nr 4 m. Władysława Komarowa uroczystości obchodzi Dzień Kosmonauty. Przez kilka dni odbywają się w szkole apele i lekcje dla kilku grup wiekowych na temat podboju kosmosu i najnowszych osiągnięć kosmonautyki. Uczniowie urządzili także ciekawą wystawę, na wciągającą do zasług patrona szkoły, kosmonauty W. Komarowa. Wyeksponowano na niej także książki ofiarowane przez gości z ZSRR — weteranów wojny ojczyźnianej oraz listy uczniów ze szkoły w Połtawie, z którymi dzieci z „czwórki” systematycznie korespondują. (jawro)

Chodnik w czynie społecznym

Tuchomko. Członkowie ZSMP we wsi Tuchomko (gm. Tuchomko) wyłożyli betonowymi płytkami „dektak” w pobliżu przystanku PKS, realizując tym samym zobowiązanie podjęte w związku z „Młodzieżową wiosną inicjatyw społecznych” i akcją pod nazwą „40 godzin na czterdziestolecie Polski Ludowej”. Wkrótce, zapowiedzieli, przystąpią do wykonywania dodatkowych czynów społecznych. (Jot-el)

Partyjno – państwowa delegacja Angoli rozpoczęła wizytę przyjaźni w Polsce

(dokończenie ze str. 1)

Przy stopniach samolotu Jose Eduardo dos Santos serdecznie witają Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński.

Następuje powitanie z towarzyszącymi prezydentowi Angoli osobami bieżącymi wchodzącymi w skład delegacji ARL: sekretarzem KC MPLA-PT ds. stosunków z zagranicą Alfonso Domingosem van Dunem „M'Binda”; członkiem KC MPLA-PT, ministrem spraw zagranicznych Paulo Teixeira Jorgem; ministrem handlu zagranicznym Paulo Martinsem; sekretarzem stanu ds. współpracy Carlosem Antonio Fernandesem; wicegubernatorem Narodowego Banku Angoli Mario Alfredo da Fonseca Sotto Mayorem Pizarro oraz doradcami i ekspertami.

W skład delegacji partyjno-państwowej PRL wchodzi: I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski; przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński; członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC Józef Czyrek, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski; wiceprezes Rady Ministrów Janusz Obo-dowski; minister handlu zagra-

nicznego Tadeusz Nestorowicz, ambasador PRL w ARL Roman Czyżycki. Rozlegają się dźwięki hymnów Angoli i Polski.

Jose Eduardo dos Santos w towarzystwie Wojciecha Jaruzelskiego i Henryka Jabłońskiego przyjmują raport dowódcy Kompanii Reprezentacyjnej WP, a następnie przechodzi przed frontem kompanii.

Przewodniczący delegacji partyjno-państwowej bratniej Angoli wita się z członkami korpusu dyplomatycznego.

Uroczystość na lotnisku zakończyła się defiladą Kompanii Reprezentacyjnej WP.

Jose Eduardo dos Santos i Wojciech Jaruzelski zajmują miejsca w samochodzie; towarzyszy im na trasie przejazdu eskorta motocyklowa. Kolumna samochodów kieruje się do rezydencji przywódcy Angolskiej Republiki Ludowej.

Przy Grobie Nieznanego Żołnierza

Jose Eduardo dos Santos przybył na Plac Zwycięstwa w Warszawie. W asyście Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, przy udziale licznie zebranych mieszkańców stolicy odby-

ła się uroczystość złożenia wieńca przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Dostojny gość oddał hołd żołnierzom poległym w walce o odrodzenie Polski. Następnie złożył podpis w księdze honorowej Grobu Nieznanego Żołnierza.

Rozmowy w zespołach

W gmachu KC PZPR odbyło się wczoraj po południu spotkanie gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z Jose Eduardo dos Santosem.

Rozpoczęły się też rozmowy w zespołach. Pracom zespołu ds. polityki wewnętrznej i politycy partyjnej współprzewodniczyli: Józef Czyrek i Alfonso Domingos van Dunem „M'Binda”. Zespołowi ds. polityki międzynarodowej współprzewodniczyli: Stefan Olszowski i Paulo Teixeira Jorge.

Zespół ds. współpracy gospodarczej, którego prace ze strony polskiej koordynował Janusz Obo-dowski, obradował w dwóch grupach roboczych. Podzespołowi ds. handlu zagranicznego współprzewodniczyli: Tadeusz Nestorowicz i Ismael Martins, zaś podzespołowi ds. finansowych – Witold Bien i Mario Alfredo da Fonseca Sotto Mayor Pizarro. (PAP)

Jak się rządzą samorządy?

(dokończenie ze str. 1)

Samorząd pomyślnie rozwija działalność, dobrze współpracuje z dyrekcją, organizacjami partyjnymi, związkami zawodowymi. Nie jest to jednak jeszcze zjawisko powszechne; jest jeszcze zbyt wiele przykładów braku zainteresowania rad pracowniczych problemami efektywności gospodarowania, wydajności pracy, właściwego powiązania plac z produkcją. Działalność samorządowa napotyka w swojej pracy trudności wynikające z nierozumienia przez kierownictwa niektórych przedsiębiorstw roli rady pracowniczej w socjalistycznym zakładzie pracy. Obecny rok – stwierdził J. Barecki – powinien stanowić przełom w rozwijaniu właściwej polityki partyjnej w przedsiębiorstwach, w czym decydujący udział powinna mieć dobra praca samorządowa i właściwe ich współdziałanie z wszystkimi organizacjami społeczno-politycznymi w przedsiębiorstwie. Omawiając węzłowe problemy realizacji zadań społeczno-gospodarczych w tym roku, pełnomocnik rządu do spraw reformy gospodarczej min. Władysław Baka stwierdził, że rząd uważa za swój obowiązek przedstawienie działaczom samorządów pracowniczych całej złożoności sytuacji, w jakiej znajduje się nasza go-

spodarka. Jest to konieczna przesłanka dla prawidłowego wypełnienia przez samorządy ich statutowych funkcji, które dotyczą m. in. możliwości podejmowania wielu istotnych decyzji gospodarczych. Zgodnie z wolą społeczeństwa – powiedział W. Baka – w planie trzyletnim oraz CPR na 1984 rok za podstawowe cele społeczne uznane zostały: podwyższenie poziomu zaspokojenia podstawowych potrzeb ludności, osłona socjalna najsłabszych ekonomicznie grup ludności oraz poprawa zaopatrzenia rynku. Wyniki osiągnięte w ubr. wskażą, że jesteśmy na dobrej drodze. W gospodarce zaznaczyły się wyraźne tendencje wzrostowe we wszystkich jej dziedzinach. Nie nastąpiły jednak pożądane przemiany w strukturze produkcji w kierunku zwiększenia udziału produkcji rynkowej i eksportowej. Utrudniało to przywracanie równowagi gospodarczej oraz proces reformowania gospodarki. Nie dość skuteczny postęp zanotowano na polu walki z inflacją, pogorszyła się jakość produkcji, przedsiębiorstwa nie wykazywały dostatecznego zainteresowania postępowaniem technicznym. Niedostatki te nie zawsze były spowodowane warunkami obiektywnymi. W dyskusji na III naradzie mówiono o dotychczasowych do-

wiedzeniach działalności organów samorządu, o problemach ekonomicznych przedsiębiorstw. Z informacji wynika, iż w większości przypadków samorządy ugruntowały swoją pozycję w zakładach pracy, wykorzystując w szerokim zakresie uprawnienia przyznane im w ustawie o samorządzie załogi. Dotychczas, po uregulowaniu swoich spraw organizacyjnych i statutowych, samorządy zajmowały się przede wszystkim przygotowaniem planów gospodarczych zakładów. Wiele z nich opracowało też kompleksowe analizy sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw. Uczestniczyły też one w tworzeniu zakładowych systemów motywacyjnych oraz przygotowaniu programów oszczędnościowych i antyinflacyjnych. W dyskusji nie brakło uwag krytycznych. Dotyczyły one zarówno sytuacji samorządu w strukturze zarządzania jak też problemów ekonomicznych przedsiębiorstw i wdrażania reformy. Mówiono m. in. o negatywnych konsekwencjach spadku zatrudnienia, a także o niedostatkach zaopatrzenia surowcowo-materiałowego. Podczas narady głos zabrał Wojciech Jaruzelski, który omówił najważniejsze uwarunkowania w jakich przychodzi działać samorządom i zadania, które stoją przed nimi.

NRD kolejnym nabywcą „dromaderów”

Produkowany od kilku zaledwie lat w największym zakładzie polskiego przemysłu lotniczego – Mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL – samolot rolniczy typu PZL M-18 „dromader” systematycznie zdobywa nowe eksportowe rynki zbytu. Ostatnio podpisany został kolejny zagraniczny kontrakt na sprzedaż – jeszcze w bież. roku – kilkunastu egzemplarzy „dromadera” do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest to 12 z kolei kraj importujący te konstrukcje lotnicze. (PAP)

Prawie 500 wypadków w ub. tygodniu

483 wypadki odnotowano w ub. tygodniu na drogach całego kraju. 45 osób, w tym 15 pieszych, poniosło śmierć, 548 zostało rannych. Przyczyną kolizji były najczęściej: nadmierna prędkość, także w przypadkach, gdy stwierdzano nieatrakcyjność kierowcy oraz brak należytej ostrożności u pieszych wkraczających na jezdnię. (PAP)



Po kilku dniach ciepłych czeka nas fala chłodu. IMGW przewiduje od 11 do 15 bm. spadek temperatury minimalnej nawet do zera stopni, a temperatury maksymalnej do 7–10 stopni. Wiatry początkowo słabe z kierunków zachodnich zmieniać się będą na silne z kierunków północnych. Dla Pomorza Środkowego przewidywane jest dziś zachmurzenie duże, z miejscowymi przejaśnieniami. Możliwość wystąpienia mgieł, zwłaszcza rano. Temperatura najniższa około 4 stopni, najwyższa 8 stopni. Wiatry północno-zachodnie, o sile 2 do 6 m na sekundę. (hq)

Sport

DRUGIE ZWYCIĘSTWO POLSKICH BOKSERÓW W IRLANDII

Po sobotnim zwycięstwie w Dublinie 14.8, w rewanżu, w miejscowości Cork znów zwyciężyli Polacy, tym razem 12:6. Spotkanie to odbyło się tylko w 9 wagach (bez dwóch najcięższych kategorii), odbyły się za to podwójne pojedynki w wagach 90 i 95,5 kg. Ponownie bardzo dobrze spisali się Krzysztof Kosedowski i Bogdan Gajda, którzy i tym razem odnieśli zwycięstwa. Wygrał (walcząc w Irlandii po raz pierwszy) swe walki Henryk Pieleński, Zbigniew Raubo i Dariusz Kosedowski. Nie powiedli się natomiast zwycięzcom z pierwszego meczu w Dublinie Henrykowi Petrichowi i Kazimierzowi Adachowi, który przegrał z A. Koehnem.

ARCYMISTRZ Z BAKU POSTAWIŁ KROPIK NAD „I”

Mistrz świata Anatolij Karpow znał rywalów. Remisując w poniedziałek w 13 partii z Wasilijem Smysłowem, Garri Kasparow postawił kropkę nad „I”. Końcowy wynik finału meczu – pretendentów 8,5:4,5. Pojedynki zaplanowane na 16 gier zakończył się więc przed czasem.



Do pospolitego ruszenia przeciwko bałaganowi doszło w ub. sobotę w Drawsku. Pracowała młodzież szkolna, ale także pracownicy wielu zakładów pracy sprzątały ulice i parki, odświeżali niektóre elewacje, ogrodzenia, place. Na zdjęciu: uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 porządkują park im. E. Orzeszkowej. (sz)

Fot. J. Patan

W Gwinei po przewrocie

Konferencja prasowa w Konakri

Paryż (PAP). Nowy szef państwa gwinejskiego, plk Lansana Conte wystąpił w niedzielę w Konakri na pierwszej konferencji prasowej od czasu przejęcia władzy przez wojsko. Oświadczając, że byli przywódcy kraju nie zostali straceni, lecz staną przed sądem za popełnienie „błędów ekonomicznych i administracyjnych”. Podkreślił, że nie będą to procesy polityczne. Nawiązując do sprawy „szczytu” OJA, który ma odbyć się w końcu czerwca w Konakri, plk Conte powiedział, że do chwili obecnej miejsce spotkania nie uległo zmianie, a że strony władz gwinejskich nie ma żadnego sprzeciwu, aby konferencja szefów rządów i państw afrykańskich odbyła się w stolicy Gwinei.

Mówiąc o stosunkach z innymi państwami plk Lansana Conte oświadczył, że Gwinea liczy na pomoc i współpracę zarówno ze strony Wschodu jak i Zachodu.

Nawiązując do polityki wewnętrznej nowy przywódca Gwinei oświadczył ponownie, że władze wojskowe koncentrować się będą na budowie demokracji, aby obywateli mogli swobodnie wyrażać swoje poglądy. Wyowiedział się jednocześnie przeciwko legalizacji partii politycznych do czasu powrotu rządów cywilnych. Zapowiedział, że armia po zostanie u władzy tak długo, aż w kraju zostaną wykorzystane zjawiska rasizmu i podziały regionalne.

Targi wynalazków w Katowicach

W Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach rozpoczęły się II Ogólnopolskie Targi Wynalazków. Organizatorzy mają na uwadze współzależność między nowoczesnością i

poziomem gospodarki, a wdrażaniem myśli naukowo-technicznej, pragną tą drogą upowszechnić najnowsze osiągnięcia krajowych wynalazców i racjonalizatorów, a jeśli to możliwe – skrócić drogę „od pomysłu do przemysłu”. Łącznie 129 wystawców oferuje około 400 rozwiązań do zastosowania w wielu gałęziach przemysłu, budownictwa, rolnictwa.

Aktywny udział młodzieży warunkiem realizacji zamierzeń rządu

(dokończenie ze str. 1)

runkach. Chodzi zwłaszcza o zapewnienie miejsc pracy wszystkim młodym ludziom, zwłaszcza absolwentom szkół wyższych. Dąży się też do ułatwienia dróg awansu młodym pracownikom gospodarki narodowej. Szansą dla młodych są przede wszystkim nowe związki zawodowe, samorządy pracownicze, a w skali ogólnokrajowej – zbliżające się wybory do rad narodowych.

Szczególnie złożonym problemem, co znalazło odbicie w pytaniach

stawianych przez dziennikarzy, jest sprawa mieszkaniowa. Dla wielu młodych rodzin brak własnego mieszkania jest prawdziwą tragedią. Rząd – powiedział A. Ornat – uznaje problem mieszkaniowy za priorytetowy. Stworzono nowe prawo i materialne warunki dla rozwoju różnych form budownictwa mieszkaniowego. Liczne są przykłady operatywnie działających młodzieżowych spółdzielni mieszkaniowych, udzielania daleko idącej pomocy kredytowej młodym pragnącym samodzielnie rozwiązać swoje problemy mieszkaniowe. W dalszym

Pracuje Biuro Kolegium Wyborczego

Zgodnie z ustaleniami Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego w Koszalinie w poniedziałek tj. od 9 bm. rozpoczęło pracę Biuro Wojewódzkiego Kolegium, które ma swoją siedzibę w Urzędzie Wojewódzkim na I piętrze, pok. 165, tel.: 265-64 lub 28-352. Codziennie w godz. 10–15 pełnione są przez członków Wojewódzkiego Kolegium dyżury.

Ośmioklasista wybiera szkołę

Trwają zapisy do szkół średnich: liceów, techników i szkół zasadniczych. Uczniowie klas ósmych, których jest ponad 450 tys., stoją w obliczu wyboru dalszego kierunku nauki. Każdy z nich ma zapewnić miejsce w szkole ponadpodstawowej. Kandydaci, którzy zdecydowali się na pełną szkołę średnią, będą mieli przed sobą egzaminy wstępne. W większości kuratorów będą one miały miejsce w dniach 19 i 20 czerwca. Ci, którym się nie powiedzie praca pisemna i jednego z przedmiotów (z języka polskiego lub z matematyki), a mieli na świadectwie końcowym notę dostateczną, za zgodą szkolnej komisji kwalifikacyjnej no-rekrutacyjnej będą mogli składać egzamin poprawkowy. Łącznie do pełnych szkół średnich zakłada się przyjęcie około połowy absolwentów klas ósmych. Większa część trafi do szkół zasadniczych, które młodzież wybiera znacznie chętniej niż w poprzednich latach. (PAP)

Wyrok w sprawie działacza podziemnych struktur

Sąd Rejonowy dla dzielnicy Wrocław – Śródmieście skazał na karę 1 roku pozbawienia wolności 36-letniego Jerzego L. kinooperatora z wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych. W listopadzie ubr. został on zatrzymany pod zarzutem prowadzenia działalności podziemnej. W jego mieszkaniu znaleziono znaczne ilości nielegalnych wydawnictw i ulotek, a także dokumenty potwierdzające iż zbierał on składki przeznaczane na sprzeczne z prawem działania. (PAP)

Ceny w górę, ceny w dół

(dokończenie ze str. 1)

cyjne, w mniejszym stopniu – także galanterię włókienniczą i dziewiarstwo. Średnia bonifikata, obowiązująca we wszystkich sklepach WPHW od 6 bm., wynosi ok. 48 proc. Planowane jest skoncentrowanie sprzedaży sezonowo przecenionych artykułów odzieżowych w jednej bądź kilku placówkach Koszalina. Nie pierwsza to tego typu operacja cenowa przeprowadzana w koszańskim WPHW w ostatnim czasie. Podobna, acz o znacznie mniejszych rozmiarach, miała miejsce w listopadzie ub. roku, kiedy to przeceną objęto głównie obuwie.

Podobnie od poniedziałku ub. tygodnia trwa sprzedaż artykułów przecenionych w słupskim DT „Centrum”. Tu bonifikata wynosi – w przypadku artykułów odzieżowych 30, zaś na obuwie – 40 proc. O ile jednak obuwie (o łącznej wartości 3 mln zł) ma u klientów dość duże zainteresowanie, to przeceniona konfekcja (1,5 mln zł ogólnej wartości) nie cieszy się zbyt dużym zainteresowaniem klientów. No, coż – jest to odbicie małej atrakcyjności zarówno wzorów, jak i kolorystyki odzieży. Pochodzi ona – jak i w sklepach WPHW obu województw – z ubiegłorocznej produkcji. Może sprzedaż uaktywni atrakcyjna wystawa, czynna od

dziś, a specjalnie na tę okazję przygotowana. Cicho na razie o sezonowej obniżce cen na rynku wiejskim. Jak dowiedzieliśmy się w koszańskim WZSR, przedstawiciele WPHW nie powiadomili swoich koleżanów o zamiarze obniżenia cen odpowiednio wcześniej, o co znowu trudno mieć pretensję w warunkach obowiązującej przedsiębiorstwa samodzielności gospodarczej. Niemniej, w w-pionie handlu wiejskiego trwają przygotowania do sezonowego obniżenia cen, a poziom obniżki nie będzie odbiegał od przyjętej w WPHW. Wdaje się, że klienci nie mieliby żadnych pretensji o „rynkowy bałagan” – czego WZSR zdaje się obawiać – gdyby te same artykuły sprzedawano w sklepach wiejskich po niższych cenach, niż w placówkach WPHW.

Sezonowa bonifikata cen w sklepach geosowskich wejdzie w życie prawdopodobnie w połowie bm. Dla porównania, także w woj. szczecińskim wiejska organizacja handlowa pozostała w tym względzie w tyle za WPHW. W Gdańsku oba pionierzy natomiast weszły w porozumienie w kwestii zarówno terminu, jak i skali obniżek cen na niektóre artykuły, a sprzedaż po niższych cenach rozpocznie się tam dopiero 14 bm. (awo)

Ukonstytuowało się Wojewódzkie Kolegium Wyborcze w Słupsku...

(dokończenie ze str. 1)

przewodniczący ZW ZSMP, Julian Taszarek – wiceprzewodniczący RW PRON, Józef Schab – wiceprzewodniczący Woj. Federacji ZZPRol. Przewidywanym Wojewódzkim Rządem Narodowym w Słupsku na posiedzeniu 9 kwietnia br. przyjęło do wiadomości ukonstytuowanie się Wojewódzkiego Kolegium

Wyborczego, które na swym pierwszym posiedzeniu 7 bm. przyjęło regulamin działania i plan pracy.

W siedzibie Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego – gmach Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku (ul. Bieruta 14) pełnione będą dyżury codziennie (oprócz dni wolnych od pracy) w godz. 14 do 18, a w soboty od 10–14.

I... Wojewódzka Komisja Wyborcza

(Inf. wł.) Rada Państwa podjęła uchwałę, na mocy której powołana została w Słupsku 17-osobowa Wojewódzka Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów do WRN i rad narodowych stopnia podstawowego.

Oto jej skład: przewodniczący: Ryszard Motek – prezes Sądu Wojewódzkiego, zastępcy przewodniczącego: Kazimierz Bak – wiceprezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich oraz Wacław Grzywacz i Bogumił Kowalski – emeryci, sekretarz: Czesław Wilman – dyrektor Biura WRN, członkowie: Ignacy Iwanowski – oficer LWP, Marek Janczewski – robotnik Stoczni „Ustka”, Bożena Kuć – brygadziśka Zakładów Sprzętu Instalacyjnego „Polam” w Miastku, Janina Lejk – robotnica spółdzielni Wól Pr.

borku, Andrzej Ladycki – zastępca kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR, Edmund Matuszewski – emeryt, Jerzy Pionko – starszy dyspozytor Oddziału PKS w Słupsku, Andrzej Piotrowski – lekarz Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, Teresa Rzemyskowska – kierownik działu planowania Północnych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Alka” w Słupsku, Henryk Skiba – kierownik magazynu Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet-Farnarol” w Słupsku, Hieronim Wieruszewski – traktorzysta Zakładu Rolnego PGR Zajaczkowo i Stanisław Wójcik – rolnik indywidualny z Łosina (gm. Kobylnica). Wczoraj Prezydium WRN w Słupsku powołało miejskie, miast i gmin oraz gminne komisje wyborcze.

Rady Narodowe

Spojrzenie
na własną
działalność

Dobiegła końca trudna i pracowita kadencja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie. Ogronny, jeśli nie decydujący wkład pracy w jej dorobek wniósł sędziwój komisje. Każda z nich może wykazać się znaczącymi dokonaniami, żadnej też nie zostało oszczędzone poczucie nie spełnionych do końca zamierzeń. Jest więc naturalne, że w końcowym bilansie ich działalności osiągnięcia przeplatane są niepowodzeniami i niemożnościami.

Do wyróżniających się skalą i różnorodnością poczyniła, a także ich wynikami należała Komisja Wychowania, Oświaty i Kultury. W okresie kadencji 16-osobowa komisja odbyła 35 posiedzeń, omówiła 51 tematów, przeprowadziła 51 kontroli, zgłosiła 47 wniosków.

O aktywności i efektach zawsze w niemałym mierze przesądza skład komisji, odpowiedni dobór jej członków. Decydują kompetencje, profesjonalna niejaką znajomość problemów, wykraczające poza óplotki własnego podwórka spojrzenie na ich materię, społecznikowska pasja. Skład komisji był rzeczywiście reprezentatywny: nauczyciele, wychowawcy od przedszkolanki po profesora wyższej uczelni, bibliotekarze, rolnicy, dziennikarze, wyższy oficer Wojska Polskiego, pracownik upowszechnienia kultury. Wielu z nich to wyborni znawcy zagadnień oświaty i kultury. Np. wiceprzewodnicząca komisji Teresa Krawiecka jest dyrektorką szkoły gminnej w Biesiekierzu, działaczką ZHP. W jej szkole osiąga się dobre wyniki w nauczaniu i wychowaniu, działają liczne zespoły artystyczne, prowadzi się audycje umuzykalniające z udziałem filharmoników, organizuje zbiorowe wyjazdy do teatru. A przecież liczy się i wzorowa współpraca z miejscową SFR, Urzędem Gminy, licznymi kulturalnymi i wychowawczymi inicjatywami na rzecz młodzieży pozaszkolnej i mieszkańców gminy. Jeśli więc w komisji rady wojewódzkiej za siada działacz posiadający doskonałą znajomość realiów terenu, sam jest także cenionym organizatorem kultury i aktywistą frontu ideowo-politycznego, to jego przydatność w tym gremium jest bezsporna.

Zakres omawianych przez komisję tematów jest rozległy, właściwie każdy niemal istotny problem z zakresu oświaty i kultury był na jej forum dyskusyjny: od stanu bazy, kwestii kadrowych, ochrony zabytków, dzia-

lałości zawodowych placówek artystycznych i placówek upowszechnienia kultury po program wychowania morskiego w szkołach, sprawy wypoczynku dzieci, formy mecenatu państwa nad środowiskami twórczymi. Wspólnie zastanawiano się nad możliwościami rozwoju sieci placówek kultury w regionie, a szczególnie na wsi. Sporo zresztą w tym zakresie także staraniem komisji zrobiono. W 1983 r. po raz pierwszy od wielu lat udało się z nadwyżek rad narodowych stopnia podstawowego przeznaczyć na remonty placówek kultury i niemal w całości wykorzystać niebagatelną sumę 50 milionów, niezależnie od środków planowych z budżetu wojewódzkiego. To duży sukces mówią członkowie komisji, tak, jak i to, że także po raz pierwszy plan i budżet w oświacie koszański zrealizowano w 100 proc. Zwiększona presja radnych i społeczników na różne ognia władzy, większa operatywność administracji w pokonywaniu rozlicznych trudności wykonawczo-materiałowych, owocuje dziś lepszym wyposażeniem szkół, klubów, świetlic, bibliotek, wyremontowanymi, bardziej funkcjonalnymi obiektami. W długoletniej praktyce było przecież tak, że skąpe skądinąd środki nie były w pełni wykorzystywane i po prostu przepadały pod hasłem ogólnej niemożności.

Komisja próbowała też często z niemałym powodzeniem głębiej wnikać w niełatwe problemy uczestnictwa w kulturze dzieci i młodzieży szkolnej, w stan faktyczny współdziałania pionów oświaty i kultury i możliwości poszerzania różnych form współpracy. Dzięki temu zrodziło się wiele wartościowych przedsięwzięć, planów, zamierzeń, choć trudno powiedzieć, że wszystko układa się tak, jak należy. Zasiłki komisji jest też wszechstronna dyskusja nad sytuacją środowisk twórczych. W całym kraju w początkach lat osiemdziesiątych środowiska te, a szczególnie plastyczne znalazły się w trudnej sytuacji materialnej. Wystąpiono z wieloma konkretnymi wnioskami do resortu kultury i Sejmowej Komisji Kultury o zwiększenie funduszy na zakupy dzieł sztuki, pomoc materialną twórcom, uporządkowanie spraw rynku, zleceń i zamówień, modyfikację systemu kształcenia w średnim i wyższym szkolnictwie artystycznym. Wiele tych trudnych spostrzeżeń i wniosków zostało uwzględnionych w późniejszych decyzjach ministerstwa i uchwałach sejmowych. Władze koszańskie ze swej strony także

pośpieszyły twórcom z pomocą, na jaką je było stać.

Komisja słusznie poczytuje sobie za duży sukces niekwestionowany postęp jaki osiągnięto w poprawie warunków szkolnictwa specjalnego w Koszalinie i województwie. Obiekty szkolne zostały starannie wyremontowane, a w 1985 r. ma się rozpocząć budowa szkoły specjalnej w Koszalinie. Zdecydował upór i stanowczość z jaką komisja pilotowała ten nabrzmiały, wywołujący wiele emocji temat, współdziałając ściśle z komitetami rodzicielskimi i organizacjami społecznymi.

Można też wspomnieć o wielu udanych interwencjach w sprawach ważnych i pozornie drobnych. Ta droga nie dopuszczono np. do likwidacji popularnej galerii „U” w Urzędzie Wojewódzkim, w której prezentują swoje prace artyści Pomorza Środkowego. Tym też sposobem przekazano dodatkowe pomieszczenia Przedsiębiorstwu Zaopatrzenia Szkół „Cezar”, umożliwiono nabywanie sprzętu audiowizualnego przez wiejskie placówki kultury w sklepach GS „Samopomoc Chłopska”. Czy można pokusić się o jakieś uwagi, wnioski, wynikające z tych doświadczeń, a przynajmniej nowej komisji? Otóż, jak twierdzą członkowie komisji, sprawą podstawową jest konsekwencja w działaniu, niezrażenie się niepowodzeniami, wytrwanie powracanie do spraw, których nie udało się rozwiązać. Czyli zasada: kropla dąży skałę. Nowe rady, zatem i komisje będą miały większe uprawnienia, możliwości działania. Do tej pory komisje mogły na ogół tylko zalecać, wnioskować, opiniować bez prawa rozliczania np. tych, którzy byli nieudolni, woleli pozory od konkretnego działania. W myśl nowej ustawy to się zmienia — trzeba będzie z tych zwiększonych prerogatyw umiejętnie korzystać.

A ze spraw bardziej konkretnych?

Molch rozmówców dręczy np. taki temat: w Koszalińskim odbywa się wiele krajowych, międzynarodowych, błyskotliwych imprez. I dobrze, że tak jest. Ale pracownikom, działaczom kultury często nie starcza później energii i pomysłów, aby organizować codzienną działalność kulturalną, także w głębokim terenie. Trzeba więc uważnie, wszechstronnie przyjrzeć się temu problemowi, tak, jak np. kulturotwórczej roli festiwalu. Odbywa się tu np. renomowany festiwal „Młodzi i Film”, ale stan i poziom kultury filmowej w regionie jest wręcz katastroficzny.

A w oświacie? Komisja od dawna opowiadała się za szerokim społecznym ruchem pomocy szkolnej, nie zawsze z oddźwiękiem. Obecnie po apelu RK PRON w sprawie narodowego czynu pomocy szkole znacznie wzrosły szanse urzeczywistnienia tego szlachetnego hasła.

I na koniec sprawa przedszkoli. Nie można upajać się sukcesami w pozyskiwaniu nowych miejsc przedszkolnych. Nadchodzi wyzwanie demograficzne, stawiający przed całym społeczeństwem ogromne wymagania w sferze materialnej i wychowawczej. Będzie to zapewne jedna z centralnych kwestii, jakimi z konieczności i społecznego obowiązku zajmie się nowa komisja.

Jerzy Rudzik

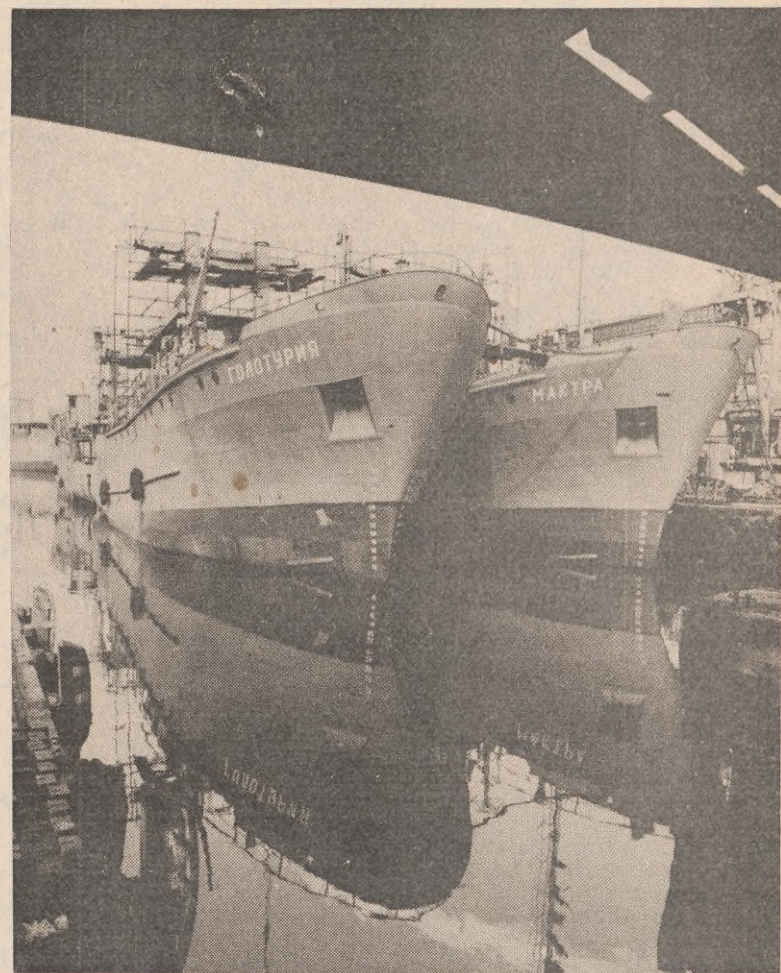
„Leda” i jej siostrzyce

Dwa lata temu, po okresie burzliwych rozważań nad dalszymi losami Stoczni „Ustka”, położono stępkę pod budowę trawlera-krewetkowca „Leda”. Pierwszego z serii 26 tego typu statków zamówiły przez radzieckiego armatora. Kilka miesięcy później — w listopadzie 1982 roku — zwodowano prawie 30-metrowej długości statki kadm „Ledy”.

Ta prototypowa jednostka miała być gotowa przed końcem ubiegłego roku. Nie udało się jednak dotrzymać tego terminu. Wystąpiło wiele trudności, m. in. opóźnienia w dostawach podzespołów i materiałów. Niełatwe do pokonania okazały się liczne bariery techniczne i technologiczne, które niemal dzień w dzień stawiały to skomplikowane przedsięwzięcie usteckim stocznicom. I kiedy wydawało się, że wszystko jest już w porządku, zaczęły się trudności z urządzeniami chłodniczymi.

Minął stary rok, stocznicom pozostało uczucie pewnego zawodu, ba! nawet porażki. Nie udało się zrealizować w pełni zadań rocznych. Opóźnienie to zaważyło również na wynikach eksportowych przemysłu województwa śląskiego. Przyszedł wreszcie ostatni dzień marca br. Wymagający i skrupulatny armator przejął od stoczników „Ledę”. Kilka dni później uroczystie podniesiono na statek radziecką banderę. Stocznicom wyrażono wiele słów uznania, gratulowano im nowego „dziecka”, które wprowadziło się z wielkim trudem, ale jest w pełni udatne. Następne trawler-krewetkowce będą łatwiejsze w budowie. Nie zaszkodzi stocznikom niespodzianki, do których prawo miał prototyp. „Zrobiliśmy — powiadają oni — bardzo trudny, ale też i znaczący krok na przód w budowie statków rybackich”.

Jaka jest „Leda”? Jest to na wskroś nowoczesny statek rybacki o noś-

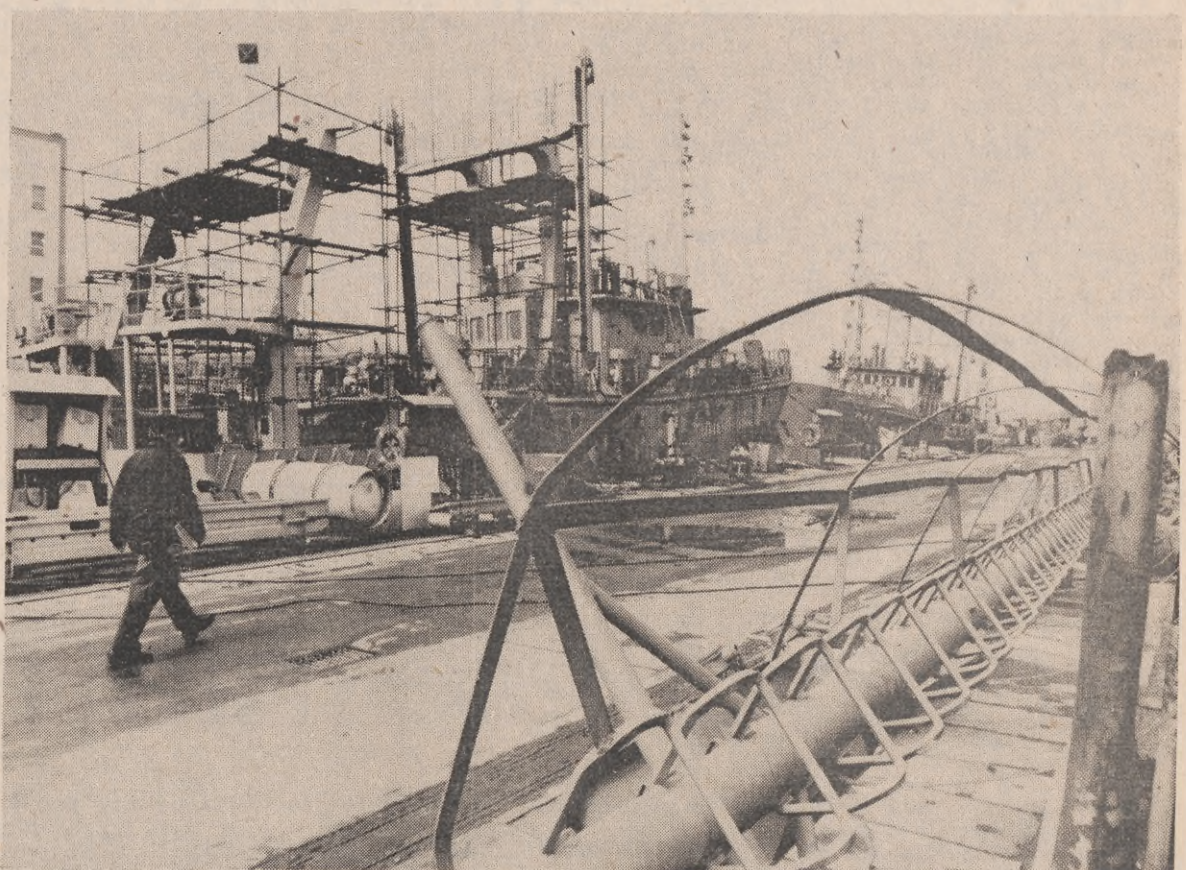
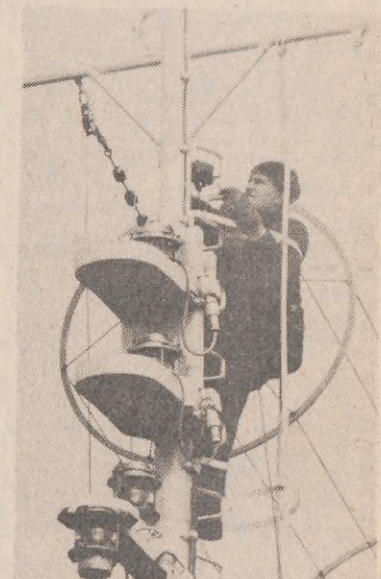
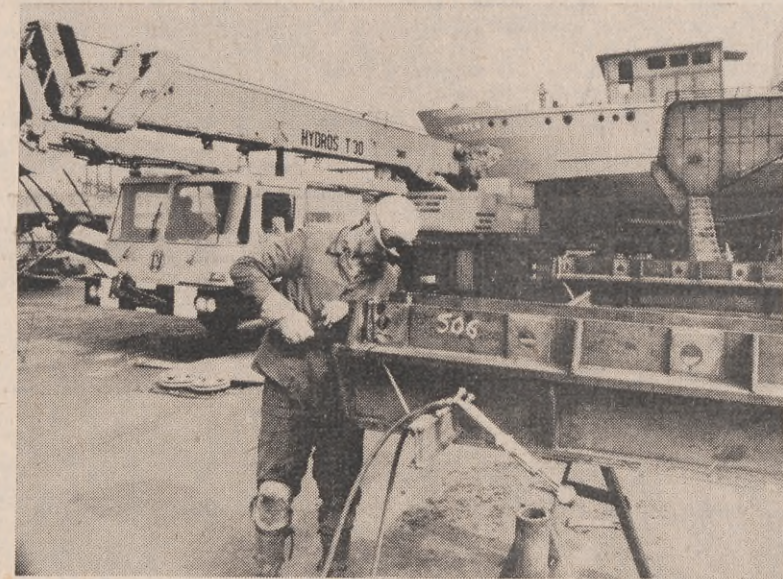


ności 95 ton, posiadający bogate wyposażenie techniczne. Można go eksploatować zarówno w warunkach tropikalnych, jak i niemal arktycznych. Przystosowany jest do połowu ryb narzędziami dennymi i pelagicznymi, a także połowu krewetek. Napędza go 750-konny silnik „Sulzer-Cegielski”. Załogę stanowi 14 osób. Autonomiczność pływania wynosi 15 dni, przy czym jest to statek przystosowany do

pozbierania paliwa na pełnym morzu. Może pływać z maksymalną prędkością 10,7 węzła. Załogę pracuje ufałtwa wiele urządzeń mechanicznych. Jest również pojemna chłodnia mroząca do temperatury minus 24 stopni C. Tyle o „Ledzie”, której bliźniacze jednostki znajdują się w różnych fazach budowy.

Tekst i zdjęcia:

Ireneusz Wojtkiewicz

Konkurs na reportaż i esej
z okazji 40-lecia
Polski Ludowej

W czterdziestą rocznicę powstania Polski Ludowej Biuro Prasowe Rządu i Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL ogłasza konkurs otwarty na reportaż i esej.

Tematem prac konkursowych mają być przeobrażenia jakie przez 40 lat Polski Ludowej zaszły w życiu społecznym, kulturalnym i gospodarczym kraju, w działalności państwa oraz w sferze stosunków międzynarodowych i w obyczajach Polaków.

Jest intencją organizatorów konkursu, aby nadesłane prace przedstawiały historię i dzień dzisiejszy Polski, dokonania naszego kraju — bez ugięcia przed trudnością.

Uczestnikom konkursu pozostawia się prawo wyboru tematu, sposobu jego przedstawienia oraz gatunku dziennikarskiego (reportaż, esej).

Konkurs ma charakter otwarty, może w nim wziąć udział każdy, kto nadesłanie prace, spełniające następujące warunki:

1. Objętość nie może przekraczać 15 stron maszynopisu.
2. Prace należy podpisać godłem i dołączyć w zamkniętej kopercie imię i nazwisko autora oraz adres;
3. Termin nadsyłania prac — 15 czerwca br.

Do konkursu zostaną dopuszczone prace, nigdzie dotychczas nie publikowane. Prace prosimy nadsyłać pod adresem: Biuro Prasowe Rządu, Warszawa 00-583, Al. Ujazdowskie 1/3. Nadesłane na konkurs prace zostaną ocenione przez jury, którego skład zostanie podany do publicznej wiadomości.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w lipcu br. Przewidziane są nagrody:

- I — 30 tys. zł
- dwie II — po 25 tys. zł
- trzy III — po 15 tys. zł

Organizatorzy zastrzegają możliwość innego podziału nagród.

Co daje zakaz podwyższania
cen umownych?

proc. Znacznie też spadła wydajność pracy, bowiem o ile w 1982 r. na jednego pracownika przypadało 86 m. kw. powierzchni użytkowej, to w 1983 r. zaledwie 40 m. kw. Jednocześnie płace w kombinacie wzrosły o 32 proc. Za taką gospodarkę płacili klienci, ponieważ kombinat podwyższał ceny — z 15,5 tys. zł za 1 m. kw. w 1982 r. — do 25,4 tys. zł w ubr.

Okręgowy Urząd Cen w Poznaniu — działający na terenie województwa kaliskiego, konińskiego, pińskiego i poznańskiego — natrafił ostatnio na różne nieprawidłowości w ustalaniu cen umownych i regulowanych. W Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Obornikach zawyżono o 30 proc. ceny umowne na wyroby ciastkarskie. Analiza wykazała, że nie

miało to uzasadnienia podwyżkami cen surowców, m. in. cukru czy maki. W ten sposób próbowano osiągnąć większe zyski, bowiem znacznie spadła wydajność pracy — w 1982 r. na jednego pracownika przypadało 18,2 tony wyrobów, a w tym roku wynosi zaledwie 9 ton. OUC wystąpił do prezesa tej GS o powtórne skalkulowanie cen i zmiany organizacyjne.

Prawie 2 mln zł musi zwrócić do budżetu państwa Dziwiarska Spółdzielnia Pracy w Wieruszowie. Zakwestionowano tam 30 cen regulowanych na różne wyroby dziwiarskie. Zawyżono m. in. koszty materiałów i narzuty kosztów pośrednich. W pojedynczych przypadkach były to niewielkie kwoty, ale po zsumowaniu całej produkcji okazało się, że koszty nienależne — wraz z karą — wynoszą 1,9 mln zł. Spółdzielnia polecana zwrócić tę kwotę oraz zweryfikować ceny. Są także przykłady innej pracy. Od kilkunastu lat stałe ceny na swoje wyroby utrzymują Zakłady Materiałów Biurowych w Częstochowie. Fabryka produkuje przede wszystkim długopisy, wieczne pióra i wkłady do długopisów. Co się tam robi, aby ograniczyć skutki podwyżki cen zaopatrzeniowych? Dyrekcja znalazła skuteczną receptę w postaci zwiększania rozmiarów produkcji, bowiem jest to jedna z dróg obniżki kosztów.

(PAP)

Zaliczyć podstawówkę, uzyskać zawód

Niepozorny budynek Ochotniczego Hufca Pracy 16-2 przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Szczecinku jest usytuowany prawie za miastem. To najstarszy ze stacjonarnych hufców w województwie koszalińskim. Kilkakrotnie zmieniał się jego charakter. Raz skupiał junaków po 18 roku życia, odbywających tutaj także służbę wojskową, obecnie — młodocianych; tych co nie ukończyli podstawówki, a chcą zdobyć zawód. Junaków odwiedziłam w piątek, dzień wolny od pracy i nauki. — Dzisiaj mamy czas dla siebie — mówi Jerzy Olechnowicz, wychowawca pełniący właśnie dyżur. — Tylko starsi, pełnoletni junacy pracują na budowie. Młodszy mają zajęcia w kołach i sekcjach zainteresowań. Co drugi tydzień wyjeżdżają do domów. Ze stołówki słychać dźwięki muzyki. Zespół rozpoczął próbę. Zbierają się w grupach, każda ma inne zajęcie.

Co roku do hufca zgłasza się ponad 20 nowych junaków. Każdy jest chętnie przyjmowany, chyba że brakuje miejsc — jak obecnie. Kłm są? Regul nie ma. Przychodzą z miasta i wsi. Wielu zgłaszających się to chłopcy z rodzin rolniczych. Jakże często są bez ukończonej szkoły podstawowej i zawodu. Tutaj, w hufcu, chcą swój życiowy błąd naprawić. Wiedzą, że to ich ostatnia szansa. Piotr Degis z Miastka trafił do hufca, aby ukończyć szkołę podstawową. Tutaj kończy ósmą klasę. Marek Świdorski z Barcina w województwie śląskim ma ukończonych sześć klas szkoły podstawowej. W Szczecinku chciałby zdobyć kwalifikację zawodową. Póki co, poza nauką i pracą każdą chwilę poświęca muzykowi. Jest solistą hufcowego zespołu muzycznego. Bywa i tak, że zaciąg do hufca jest rodzinny. Tak było z Wierczankami. Michał przyjechał do Szczecinka za starszym bratem. A był już uczniem zawodówki. — Nie chciało się uczyć — powiada. — Wybrałem OHP. Michał przyjechał aż z województwa konińskiego. Do domu

wyjeżdża rzadko. Każdą wolną chwilę spędza w pracowni fotograficznej, na zajęciach sekcji sportowej czy u rodziny. Zdarza się także, że chłopak pociąga za sobą kolegów ze swojej wioski. Obecnie jest tu kilku chłopców z miejscowości Czarne. — Jak wygląda życie w hufcu? — pytam. — Dwa dni w tygodniu mamy lekcje. U nas, w budynku, z zakresu szkoły podstawowej, a kurs szkoły zawodowej odbywa się w szkole w mieście. — Dwa następne dni, to praktyka na budowie w takich zawodach jak murarstwo, tynkarskie, cieśla, spawacz. Piątek — dzień zajęć w kołach zainteresowań. Dodatkowe zajęcia stanowią sprzątanie. Chłopcy sami dbają o swoje pokoje, korytarze, sanitariaty. Do wzorowej troski skłania nagroda prześlaciowa w postaci radia. — Warunki socjalne w hufcu nie są najlepsze — uzupełnia B. Rodziewicz. — W pokojach po pięć łóżek, małe szafki i szafa ubraniowa. Chcemy wymienić sprzęt, lecz są olbrzymie trudności z kupieniem nowych mebli. Przedsiębiorstwo zapewni środki, ale gdzie je wydać? Wyżywienie jest bardzo smaczne i obfite. Co dzień rano junacy otrzymują kielbasę oraz ser i dżem. — Jest z czego zrobić sobie kanapki do pracy — dodają. — Można otrzymać dokładkę. — A zarobki? — Po potrąceniu kosztów wyżywienia czasami zostaje niewiele — mówią chłopcy. — Zarabiamy ponad 1500 złotych. Niedużo. Tylko pełnoletni, pracujący w systemie akordowym (takich jest zaledwie kilkunastu) dorównują w placach pracownikom przedsiębiorstwa. — Od niedawna sytuacja placu w poprawiła się — dodaje Czesław Owczarski, pełniący obowiązki wychowawcy. — Według ostatniej umowy i przepisów junacy nie mogą zarobić mniej niż 2500 złotych.

Piątek to także dzień wyjazdów do domu. Wychowawcy do pilnowania, aby chłopcy wybierali z książeczek oszczędnościowych tyle pieniędzy, ile im na prawdę potrzeba. W tym miejscu należy dodać, iż w szczecińskim hufcu 16-2 przyjęto zasadę, że wszystkie pieniądze zarobione przez chłopaków wpłacone są na książeczki oszczędnościowe. Są już tacy junacy, którzy mają na koncie po kilkanaście tysięcy złotych. Wychowawcy skrupulatnie pilnują wydatków. Powie ktoś: przecież to pieniądze chłopaków. Zgoda, często wydają je na rzeczy niepotrzebne. Są i tacy, którym wypłaca się je za pokwitowaniem czy listem rodziców, by nie roztrwonili ciężko zapracowanych oszczędności, by dysponowali jakimś zasobem pieniędzy po ukończeniu hufca.

Przed kilkoma dniami do komendanta zgłosiło się kilku młodych ludzi z waleckiego. Chcieli pracować i uczyć się w Szczecinku. — Z przykrością musiałem odmówić im przyjęcia — stwierdza komendant. — Nie mamy już wolnych miejsc w pokojach. Cieszymy się, że chłopcy garną się do nas. Coraz mniej ich odchodzi w trakcie roku szkolnego, większość zdobywa zawód. Jeden z naszych wychowanków ukończył nawet studia na Politechnice Szczecińskiej. — Jak to się stało, że wasz hufiec cieszy się tak dużym zainteresowaniem wśród chłopaków? — pytam siedzących w świetlicy. — U nas się wiele dzieje — odpowiadają. Michał Wieczorek, członek samorządu hufcowego, opowiada mi o istniejących sekcjach i kołach. — Komendant prowadzi kółko fotograficzne. Uczymy się robić i wywoływać zdjęcia. Płon naszej pracy, to m. in. gazetki wiązane na korytarzu, że zdjęcia mi obrazująmi ostatnią wyprawę do Trójmiasta. — Przed czterema miesiącami Jerzy Olechnowicz (wychowawca) założył zespół muzyczny. Należy do niego czterech chłopaków. Jest kapela, a był i chórek. Wychowawca sam komponuje, gra na kilku instrumentach. Uczy nas czytania nut, śpiewania, zachęca do muzykowania. — Jak oni ćwiczą, to włączam radio — mówi kierowniczka stołówki. — Lubię słuchać, bo ładnie grają, szczególnie młodzieżowe melodie. Tego samego zdania są koledzy oraz... autorzy listów pochwal-

nych. Po raz pierwszy publicznie zespół muzyczny wystąpił przed miesiącem na akademii z okazji rocznicy wyzwolenia miasta. Po tem na choince dla dzieci z Państwowego Domu Dziecka w Szczecinku oraz w Iwinie. Grał z okazji Dnia Kobiet. Za jeden z takich występów otrzymał 5 tysięcy zł, które wpłacono na konto Pomnika Matki Polki. Ostatnio junacy zrobili niespodziankę junaczkom z Kołobrzegu i Szreńca. Dotarli do tamtych hufców, „sprzedali” swój program i urządzili dyskotekę. Chłopcy twierdzą, że to początek wzajemnych, międzyhufcowych kontaktów.

W sporcie też nie jesteśmy najgorsi — dodają inni. Mirosław Dziemidok z Polanowa pokazuje dyplom, jaki zdobył za zajęcie I miejsca w biegu na 3 kilometry. On i jego koledzy należą do sekcji prowadzonych przez Mirosława Jamińskiego i Jerzego Olechnowicza. Utrzymują się w międzyzakładowej lidze Szczecinka. Grają w piłkę nożną i tenisa. W hufcu jest także 30-osobowe koło wędkarskie. Latem jego członkowie wyjeżdżają nad jezioro Pile. Tam, w chacie nad wodą, mieszkają przez dwa dni, łowią ryby, biwakują. W izbie jest 10 łóżek, łódka, kajak i ponton. To miejsce na obozy i wypady letnie, z których chłopcy chętnie korzystają. Junacy cieszą się dobrą opinią wśród pracowników przedsiębiorstwa. Mówi się o nich w superlatywach, nie tylko z powodu wykonywania przez nich tzw. „czarnej roboty”. Powszechnie wiadomo, że bez ich udziału realizacja wielu budów byłaby niemożliwa. Znaczna część chłopaków po zdobyciu kwalifikacji za sila załogę PBRol. Na 369 absolwentów, 57 jest etatowymi pracownikami w Szczecinku. Sześciu ubiegłorocznych absolwentów mieszka w hotelu. Wcześniej absolwenci dostawali jeszcze mieszkania w domu młodego robotnika, obecnie takie możliwości są jeszcze tylko w Białym Borze. Już wiadomo, że kilku junaków będzie chciało podjąć pracę w PBRol, bo dobrze im się tutaj pracuje.

Z pewnością niełatwo przed południem pracować, po południu uczyć się. Poddają się dyscyplinie. Mimo to chłopcy nie narzekają. Wydaje mi się, że kluczem powodzenia tkwi w dobrej organizacji zajęć w kołach i sekcjach zainteresowań, życzliwej atmosferze, doświadczeniu wychowawców, a przede wszystkim — możliwości zdobycia konkretnego zawodu.

Grażyna Kończak



Na zdjęciu: citrus fortunella japonica — mandarynka o kwaskowatym miąższu i słodkiej łupinie.

Rosną nad Wisłą

Przy systematycznych zabiegach i sympatii do drzew, krzewów i kwiatów, można sobie i innym udowodnić, że hodowla owoców cytrusowych czy kawy możliwa jest także — nad Wisłą. W szklarniach państwa Cecylii i Marka Miodońskich z krakowskiej dzielnicy Podgórze dojrzewają właśnie pomarańcze, mandarynki, a także figi i inne zamorskie specjały. Kolekcja cytrusów jest nie tylko bogata — prawie wszystkie gatunki spotykane na

świecie. A prócz tego różne odmiany kawy, wanilia i najrozmaitsze kwiaty i rośliny ozdobne.

Sukcesy zawdzięczają państwo Miodońscy wypracowanym przez siebie metodom hodowli, które polegają głównie na „zmuszeniu” do szybkiego dojrzewania i owocowania wielu gatunków, cytrusów, kawy i innych tropikalnych roślin. Piękne hobby — każdy przyzna.



Na zdjęciu: Marek Miodoński w szklarni przy owocach pomarańczy i wielkiej (citrus grandis).

Fot. CAF — Tadeusz M. Sochor

Listy

Wina klientów, czy handlu?

Pisząc w „Głosie” o „chomikowaniu” kartek zaopatrzeniowych do ostatniego dnia. Uważam, że czy ktoś chomikuje kartki, czy nie, to przecież przeznaczonego dla niego towaru nie powinno brakować, bo wydając kartki przewiduje się pokrycie na nie. Zresztą ja np. chomikowałam kartki, bo chciałam na nie wykupić słoninę, co mi się nie udało. W sobotę przed końcem miesiąca gotowa byłam już kupić nawet palmę, ale choć obeszłam połowę wszystkich sklepów w Szczecinku, nie mogłam swej kartki zrealizować. A już w najbliższy poniedziałek — tj. po jednym

dniu — palmy było w nich pod dostatkiem. Choć komuś mogło się wydawać zabawne, mnie wcale nie było do śmiechu...

Hanna Skupin
Szczecinek
To prawda, że skoro mogła znaleźć się w sklepach palma w poniedziałek, to mogła być i w sobotę. Taka organizacja dostaw nie świadczy dobrze o handlowcach. Ale trzeba też rozumieć, że nie są oni takimi cudotwórcami, by większą część nie wykupowanych przez cały miesiąc towarów byli w stanie zgromadzić i sprzedać ostatniego dnia. (b)

Jeden internat — po co dwie stołówki?

Od dawna jestem czytelniczką „Głosu”. Mieszkam w Miastku, gdzie prócz szkoły zawodowej znajduje się też liceum ogólnokształcące. Otóż internat LO niedawno spłonął, a kilkanaście o-

sób spośród jego dotychczasowych mieszkańców znalazło dach nad głową w internacie ZSZ. Bardzo to ładnie, że szkoła udzieliła takiej pomocy, ale jest jedno „ale”: na posilki uczniowie dalej biegają do starego, zniszczonego pomieszczenia. Prawdę mówiąc — czy tych kilkanaście osób nie mogłoby „przytulić się” w stołówce ZSZ? Byłaby to oszczędność podwójnego zatrudnienia kucharek, intendentki, pomocy kuchennych, a nawet wychowawców. Samej młodzieży też żyłoby się w ten sposób chyba łatwiej...

Czytelniczka z Miastka

Co roku to samo!

Piszę ten list z nadzieją, że go opublikujecie i że przeczytają go ci, którzy każdej wiosny bezmyślnie wypalają po zeszłorocznej trawie nie wykoszone pozostałości na tysiącach hektarów łąk i pastwisk. Wciąż mówię o szko-

dliwości tych zabiegów, nie tylko ze względów gospodarczych, ale i z powodu ich szkodliwości dla środowiska: giną w ich rezultacie upieczone żywem zwierzęta, ptaki, wszystko to, co żyje. Jadąc ostatnio pociągami ze Szczecina widziałem, że ogień traktowano jako jedyny sposób przeprowadzania wiosennych porządków w przydrożnych rowach i na łąkach, a nawet... nad jeziorem, gdzie wypalano trzcinę. Uważam, że ten, kto zastosował ten okrutny sposób „oczyszczania” jeziora powinien być surowo ukarany. Przepisy zabraniają wypalania traw. Sądzę, że najwyższy czas zacząć egzekwować ich wykonanie. Mandaty i wnioski do Kolegium niejednego niszczyciela środowiska mogłyby do końca przekonać, że wypalanie traw, to czyn karygodny i bezmyślny...

RYSZARD U.
woj. śląski

Wśród problemów bibliotekarstwa

Kryzys, ale nie regres

Przez dwa dni w Koszalinie dyrektorzy wojewódzkich bibliotek publicznych, pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz instytucji badawczych będą radzić nad sprawami bibliotek i czytelnictwa w latach wcale niełatwych dla kultury. Dojdzie także do wymiany doświadczeń, ponieważ w różnych regionach kraju w odmienny sposób i z różnym skutkiem rozwija się czytelnictwo i sieć bibliotek. Poniżej — garść doświadczeń koszalińskich.

Niespełna czterdziestoletnia historia polskiego bibliotekarstwa na Środkowym Pomorzu potwierdza jego trwałość w systemie upowszechniania kultury, wyjątkową odporność w sytuacjach kryzysowych, wzrastający wpływ na procesy edukacyjno-wychowawcze społeczeństwa. Biblioteki publiczne spełniają główną rolę w rozwoju czytelnictwa, w zapożyczeniu intelektualnych potrzeb mieszkańców województwa, zwłaszcza wsi. Dzieje się tak dzięki ilościowemu i jakościowemu rozwojowi sieci bibliotecznej. Właśnie tworzenie bibliotek w mie-

scowościach i osiedlach mieszkaniowych, pozbawionych infrastruktury kulturalnej, jest podstawowym czynnikiem wyrównywania dysproporcji w dostępie do książki. W latach 1981-83 wzrosła o 11 liczba nowych placówek bibliotecznych. W tym okresie wiele bibliotek poprawiło lokalowe warunki udostępniania zbiorów. Podłoże tego zjawiska tkwi w umiejętnym łączeniu środków będących w dyspozycji naczelników gmin i miast, spółdzielczości mieszkaniowej, przedsiębiorstw rolnych. Koszalińscy bibliotekarze dowie-

dli, że kryzys nie musi oznaczać regresu. Sieć 120 bibliotek uzupełnia 487 punktów bibliotecznych, w tym 427 działających na wsi (35,4 proc. znajduje się w mieszkaniach prywatnych, głównie u rolników). W województwie koszalińskim notujemy tendencję rozszerzania sieci punktów bibliotecznych. Przybyło bibliotek pełnoprofilowych, dysponujących czytelniami i zwiększoną ilością miejsc do korzystania ze zbiorów na miejscu. Zwiększyły się zasoby zbiorów do 1,5 mln woluminów. Tylko w 1983 roku do bibliotek publicznych w regionie zakupiono 144,1 tys. egzemplarzy nowości wydawniczych. Koszty tego zakupu wraz z prenumeratą prasy sięgają 17,3 mln, z czego 5,8 mln zł stanowiły dotacje rad narodowych. Wzrasta zainteresowanie książką. Ubiegłoroczne wielkości: zareje-

strowanych czytelników (107,9 tys.), wypożyczeń (1.968,2 tys.), książek, i czasopism udostępnionych na miejscu (603,5 tys.), udzielenych informacji (503,2 tys.), od wiedzian w placówkach bibliotecznych (11870 tys.) są najwyższe w historii koszalińskiego bibliotekarstwa publicznego. Biblioteki publiczne przyczyniły się do zwiększenia społecznego obiegu książki, zapewniając w ten sposób dostęp wszystkim środowiskom, zwłaszcza tym czytelnikom, których nie stać na indywidualny kosztowny zakup. Biblioteki publiczne to nie tylko obiekty wypożyczające i udostępniające bezpłatnie książki. To również ośrodki wiedzy i informacji o regionie, mieście, wsi. Służą temu zadaniu liczne własne publikacje zestawów bibliograficznych, systematycznie zbierane regionalia i zbiory doku-

mentów życia społecznego, szeroko wykorzystywane w dydaktyce instytucji oświatowych. Biblioteki są warsztatem badań i prac naukowych.

Tworzymy w bibliotekach warunki sprzyjające gromadzeniu aktywu organizacji młodzieżowych, kobiecych, kombatanckich, stowarzyszeń kulturalnych oraz działalności grup hobbystycznych, zespołów amatorskich, miłośników dobrej książki.

Rozwijanie działalności statutowej przy wsparciu społecznym, w symbiozie ze środowiskiem i instytucjami życia kulturalno-społecznego, jest naczelną zasadą funkcjonowania bibliotek publicznych. Obraz koszalińskiego bibliotekarstwa publicznego, jego znacząca i wzrastająca pozycja rysuje się korzystnie na tle kulturalnej mapy kraju. Uzyskiwane efekty są nieprzemijającą zasługą pokoleń bibliotekarzy, wielu wybitnych działaczy kultury, wychowawców kadr, którzy zawodowe życie niemal w całości poświęcili organizacji bibliotek i upowszechnianiu czytelnictwa.

Przyszłość koszalińskiego bibliotekarstwa publicznego jest spre-

cyzowana. Celem jest osiągnięcie do 1990 roku niemal pełnej dostępności do książki (stałe placówki o pełnoetatowym zatrudnieniu w miejscowościach powyżej 400 mieszkańców, punkty biblioteczne we wsiach sołeckich, wczasowo-turystycznych, a do najmniejszych osiedli książka do trze za pomocą bibliobusów).

W modelowych rozwiązaniach do minować będą placówki pełnoprofilowe, dobrze wyposażone w nowości wydawnicze i podstawowy zestaw tytułów w postaci słowników, leksykonów, encyklopedii, literatury specjalistycznej. Przewiduje się stopniowe rozszerzenie zakresu tradycyjnych usług bibliotekarskich o formy pracy typowe w działalności klubowo-swiecicowej.

W naszej pracy liczymy na wsparcie instancji partyjnych, rad narodowych, ogólni administracji państwowej i gospodarczej, na partnerskie współdziałanie z instytucjami kultury, ruchu młodzieżowego, kobiecego, samorządowego.

Zenon Jonca
dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie

Po odpowiedzi Konstantina Czernienki

Każda nowa rakietą...

Wysięg zbrojeń przybiera na sile. Pierwsze miesiące tego roku potwierdziły tezę, że z chwilą zainstalowania w Europie Zachodniej amerykańskich rakiet średniego zasięgu z głowicami nuklearnymi świat wejdzie w nową fazę zbrojeń. Podczas ostatnich obrad nuklearnych NATO w Cessie (Turcja) amerykański sekretarz obrony Caspar Weinberger próbował zainteresować sojuszników nowym systemem broni umieszczonej w kosmosie, potwierdzając tym samym, że plany zbrojeniowe USA, obejmujące najnowsze technologie, np. broń laserową i rozszerzające wysięg zbrojeń na kosmos, są już realizowane. Europejscy sojusznicy USA sceptycznie zapatrują się na swój udział w programie „gwiazdnych wojen”, uważając go bowiem za zbyt kosztowny i za mało przydatny w warunkach europejskich. Ale jeśli chodzi o zbrojenia nuklearne, a zwłaszcza o eurorakiety, wyrazili jednomyślnie stanowisko.

Jak na tym tle ocenić wezwania do rozmów rozbrojeniowych kierowane przez Zachód pod adresem Związku Radzieckiego?

Apel taki znalazł się w komunikacie końcowym z konferencji w Cessie. Także prezydent USA, Ronald Reagan, zwrócił się ponownie z wezwaniem, aby Związek Radziecki zasiał do stołu rękawicę w sprawie broni nuklearnej średniego zasięgu i broni strategicznej. W tym samym czasie, opublikowana została w Moskwie odpowiedź Konstantina Czernienki na list przywódców Międzynarodówki Socjalistycznej. Jej przewodniczący były kanclerz RFN, Willy Brandt znany jest ze swej aktywnej działalności stawiającej sobie za cel przewyższenie kryzysu w stosunkach Wschód — Zachód i ze swego krytycznego stanowiska wobec amerykańskich eurorakiet.

Konstantin Czernienko zgadza się z poglądem wybitnych działaczy socjaldemokracji, że dia-

log między Wschodem a Zachodem jest niezbędny, że potrzebne są rozmowy radziecko-amerykańskie. Podziela ich niepokój co do przyszłości Europy i świata. Stwierdza jednak, że istota problemu nie tkwi w samych rozmowach czy w najpiękniejszych oświadczeniach o gotowości do rozmów, ale w „gotowości do usunięcia przeszkód, które wzniesiono na drodze do rokowań”. Tej gotowości, a więc dobrej woli, Związek Radziecki nie dostrzega w polityce amerykańskiej. Konstantin Czernienko uwytkował zarazem sprzeczność istniejącą między oficjalnymi deklaracjami, że USA pragną przywrócić dialog z Związkiem Radzieckim, a ich praktycznymi działaniami. „Każda amerykańska rakietą jądrowa zainstalowana na kontynencie europejskim — to kolejny krok ku niebezpiecznej granicy” — stwierdza Czernienko.

Po tym polemicznym wstępie u-

straci amerykańskiej, radziecki przywódca prezentuje całą listę różnych możliwych porozumień rozbrojeniowych, które mogłyby przywrócić dobrą atmosferę międzynarodową. Duży też nacisk kładzie na rokowania w Sztokholmie. Analiza jego listu pozwala wyciągnąć wniosek, że mimo bardzo krytycznej oceny polityki amerykańskiej, Związek Radziecki gotów jest do otwarcia nowego dialogu, gotów jest też do współpracy zarówno z państwami, jak i z różnymi siłami społecznymi jeśli opowiadają się za pokojem, w tym z Międzynarodówką Socjalistyczną. Z odpowiedzi Konstantina Czernienki wynika, że rozmowy rozbrojeniowe nie mogą jednak naruszać zasady równości, ponieważ tylko w ten sposób można zapewnić obu stronom jednakowe bezpieczeństwo. Przywódca radziecki pisze o wzroście niebezpieczeństwa wraz z każdą nową amerykańską rakietą zainstalowaną w Europie Zachodniej. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę, że od czasu do czasu pojawiają się na Zachodzie wyrażenia inspirowane pogłoskami, jakoby Związek Radziecki gotów był powrócić do rokowań genewskich mimo instalowania rakiet „Pershing-2” i pocisków „Cruise”. Moskiewska „Prawda” z 5 kwietnia br. przypomina, że powrót do negocjacji genewskich mógłby być tylko wówczas, jeśli USA wycofają te pociski i rakietę z Eurov.

Andrzej Zychowicz

Rząd USA zamieszany w minowanie portów Nikaragui

Waszyngton (PAP) Dwa poważne dzienniki amerykańskie, „The Washington Post” i „The Wall Street Journal” donoszą w wydaniach sobotnich, że rząd prezydenta Reagana jest o wiele bardziej związany z minowaniem portów nikaraguańskich niż można było przypuszczać. „The Washington Post” pisze, że Centralna Agencja Wywiadowcza brała bezpośredni udział w minowaniu portów. W ostatnich dwóch miesiącach miny uszkodziły co najmniej osiem statków zagranicznych wchodzących do

portów nikaraguańskich. Gazeta powołuje się na źródła kongresowe i spośród pracowników rządu. „The Wall Street Journal” przytacza wypowiedzi ludzi związanych z CIA. Tymczasem duże wrażenie zrobiła francuska oferta rozminowania portów nikaraguańskich. Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, powiedział w piątek, że władze francuskie prowadzą w tej sprawie konsultacje z rządem nikaraguańskim i innymi rządami środkowoamerykańskimi.



USA. Kolejka po darmowe posiłki w Parku Lafayette w Waszyngtonie. Według oficjalnych statystyk w USA jest około 3 milionów bezdomnych obywateli, białych i kolorowych.

CAF—ADN

Izrael zbroi się

Bonn (PAP) Jak informuje zachodniemiecki tygodnik „Spiegel”, Izrael potajemnie zdobył najnowsze 120-mm działo artyleryjskie, instalowane w produkowanych w RFN czołgach „Leo pard-2”. Tygodnik, powołując się na ekspertów wojskowych w Bonn, pisze, że Tel Awiw zamierza skopiować tę broń dla produkowanych w Izraelu czołgów „Merkawa”.

„Spiegel” wyraża przypuszczenie, że Izrael otrzymał działo przy pomocy amerykańskiej za pośrednictwem zachodniemieckiej firmy „Rheinmetall”.

Jak wiadomo, Izrael nie tylko otrzymuje wielką amerykańską pomoc wojskową. W jego zakładach, przy wykorzystaniu technologii amerykańskiej i zachodniemieckiej, produkuje się nowoczesną broń i sprzęt bojowy, w tym samoloty „Kfir”, czołgi „Merkawa”, „Sabra”, „Charlotta”, działa artyleryjskie, rakietę różnych klas, broń strzelecką. Wszystko to jest wykorzystywane przez Tel Awiw nie tylko w agresywnych celach na Bliskim Wschodzie, lecz również dla wspierania antyludowych reżimów dyktatorskich.

Nie przekarmiać dzieci

Tokio (PAP). Według profesora fizjologii z Uniwersytetu w Sydney, Arthura Everitta, rodzice nie powinni przekarmiać swych dzieci, ponieważ — jak wykazały liczne badania — osoby dorosłe średniego wzrostu żyją na ogół dłużej i są zdrowsze. Intensywnie karmione dzieci, mające w dzieciństwie nadwagę, stają się otyłymi dorosłymi, których organy muszą intensywniej pracować, ulegając więc szybciej niszczeniu i są mniej trwałe. — Można zmniejszyć otyłość i nadmierny rozrost różnych organów, redukując zbędne ilości pożywienia — oświadczył dr Everitt. Specjalista australijski, który przez 30 lat studiował procesy starzenia, jest zdania, że większość problemów nękających starych ludzi ma swe źródło w okresie dzieciństwa. Uważa on, że matki mają na ogół

skłonność do przekarmiania swych dzieci, mylnie sądząc, że im większe dziecko i lepiej fizycznie rozwinięte, tym zdrowsze. W rzeczywistości jednak wysokie, dobrze zbudowane osoby bez względu na swą wagę mają serca i wiele innych organów obciążonych dodatkową pracą. Tezę prof. Everitta potwierdziły testy laboratoryjne na szczurach. Zmniejszenie o połowę porcji pożywienia powodowało hamowanie procesów starzenia u tych zwierząt, podczas gdy bardziej intensywne karmienie procesy te przyspieszało. Zdaniem prof. Everitta wobec wrażliwości starzenia się ludności Australii, zapobieganie tym procesom oraz opóźnianie chorób powiązanych z wiekiem starczemu powinno podlegać szczególnej kontroli.

ciągów na kolejach brytyjskich. W celu dostosowania jazdy pociągów pasażerskich do rozkładu 20.000 maszynistów bezpilnie... rozróżnia zagarki. Sposób ten jednak nie pokut kował. Przypuszczalnie administracja nie wzięła pod uwagę, że winnym wszystkich nieporządków na kolejach są... zwrotnicze.

Nie pomogło

Londyn (PAP). W oryginalny sposób spróbowano zaprowadzić porządek i zapewnić regularny ruch po-

Delegacja polska na Kubie

Hawana (PAP). Na zaproszenie kierownictwa komitetów obrony rewolucji — kubańskiej masowej organizacji społecznej — przybyła na Kubę polska delegacja z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarzem generalnym Rady Krajowej PRON, Marianem Orzechowskim. Delegację przyjął zastępca członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Kuby, narodowy koordynator komitetów obrony rewolucji Armando Acosta Cordero. W czasie spotkania wymieniono doświadczenia, a także omówiono problemy związane z doskonaleniem działalności dwóch masowych organizacji społecznych.

Indira Gandhi w Tunezji

Algier (PAP). Premier Indii, Indira Gandhi przybyła w niedzielę wieczorem z 24-godzinną oficjalną wizytą do Tunezji. W poniedziałek Indira Gandhi przeprawiła w Tunisie rozmowę z prezydentem Tunezji, Habibem Burgibą oraz premierem, Mohamedem Mzalem, a także z sekretarzem generalnym Ligi Arabskiej, Szadim Klibim. Spotkała się również z przewodniczącym Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaserem Arafatem. W czasie rozmów z przywódcami tunezyjskimi Indira Gandhi omówiła m. in. problemy związane z wojną irańsko-iraacką.

Pomoc dla Afryki

Za mało i za późno

Algier (PAP). Międzynarodowa pomoc żywnościowa dla Afryki nadchodzi zbyt późno i jest zbyt skąpa. Do takich wniosków doszli eksperci FAO, którzy odwiedzili ostatnio 24 kraje afrykańskie dotknięte od prawie trzech lat katastrofalną suszą.

W raporcie skierowanym do FAO i opublikowanym w biurze regionalnym FAO w Lome, eksperci oceniają, że Afryce potrzebna jest natychmiastowa pomoc żywnościowa w wysokości 20,7 mln dol. na stworzenie odpowiednich zapasów żywności.

W cytowanym raporcie wskazuje się, że w 1984 roku sytuacja na południu Afryki ulegała znacznemu pogorszeniu z powodu przedłużającej się suszy. W roku ubiegłym klęska ta objęła ogromne połacie Czarnego Lądu: wyschły studnie, rzeki, puste są zbiorniki retencyjne. Brak opadów spowodował niezwykle stwardnienie gleby i jej spekanie, co uniemożliwia uprawę roli. Susza wywołała daleko idące zmiany ekologiczne, a rezerwy żywności uległy całkowitemu wyczerpaniu — stwierdza raport.

Premier Lesotho-Leabua Jonathan ogłosił na terenie całego kraju stan klęski z powodu braku żywności. W przemówieniu wygłoszonym w parlamencie zaapelował on do światowej opinii publicznej o pilną pomoc żywnościową dla Lesotho, gdzie od trzech lat nie spada ani jedna kropla deszczu. Zdaniem premiera deficyt żywności w Lesotho wynosi 310 tys. ton zboża a możliwości zdobycia paszy dla zwierząt spadły do zera.

Również z innych krajów afrykańskich dochodzą coraz bardziej rozpaczliwe apele. W pół-

nocno-zachodnim Mozambiku za notowano już 2 tys. śmiertelnych ofiar głodu. W ubiegłym roku w rejonie tym zmarło z głodu ponad 100 tys. ludzi. Jak poinformował dyrektor mozambickiej komisji ds. klęsk żywiołowych ok. 400 tys. ludzi w prowincjach Manica, Gaza i Inhambane żywi się już wyłącznie dziko rosnącymi kłaczami. Prawdopodobnie lista ludzi znajdujących się na skraju śmierci głodowej jest znacznie większa. Wśród wycieńczonych głodem gwałtownie szerzą się różne choroby, a zwłaszcza gruźlica.

W Tanzanii klęska głodu zagraża ponad milionowi ludzi w dwóch prowincjach północno-zachodnich. W ramach natychmiastowej pomocy potrzebne ok. 40 tys. ton żywności. Rezerwy rządowe wynoszą... 354 tony. Równie ciężka sytuacja panuje w prowincjach Kwimba, Magu, i Mwanza, gdzie śmierć głodowa zagraża ponad 300 tys. mieszkańców. W Górnej Wolcie deficyt żywności szacowano pod koniec trzeciego kwartału ubiegłego roku na 120 tys. ton żywności. Najtrudniejszą sytuacją panowała na północy kraju. Dzięki pomocy zagranicznej uzyskano 100 tys. ton żywności a ponadto władze rozpoczęły kampanię ścisłej regulacji i maksymalnego wykorzystania zbiorów z regionów środkowego wschodu, gdzie opady pozwoliły zebrać trochę zboża.

Brytyjska odpowiedź Argentynie

Sprawa Falklandów

Londyn (PAP) Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz, pisze: po niemal dwumiesięcznej zwłoce, W. Brytania odpowiedziała Argentynie na propozycje Buenos Aires w sprawie rozmów na temat zakończenia konfliktu falklandzkiego.

Brytyjskie MSZ podało, że odpowiedź Londynu została przekazana za pośrednictwem Szwajcarii. Od czasu wojny falklandzkiej sprzed dwóch lat oba kraje nie utrzymują stosunków dyplomatycznych, zerwanych podczas konfliktu. Zgodnie z zastosowaną wcześniej praktyką, nie ujawniono żadnych szczegółów odpowiedzi brytyjskiej.

Londyńskie źródła poinformowane, dają jednak do zrozumienia, że podstawowa sprawa sporu z Argentyną — kwestia suwerenności nad Falklandami — pozostała niezmieniona w porównaniu z dotychczasową polityką Londynu, wykluczającą nawet rokowania co do zmiany status quo. Premier Margaret Thatcher ostatnio wielokrotnie podkreśla, że suwerenność nie może być przedmiotem negocjacji, domagała się także zakończenia stanu wojny między obu krajami, czy-

niac z tego warunek wstępny wznowienia ograniczonych rozmów z Argentyną. Nadal nie wydaje się być zakończona sprawa zatopienia argentyńskiego krążownika „Belgrano” która wykluczyła polubowne zażyczenie konfliktu w pierwszej fazie wojny falklandzkiej. Pośl laburzystowski. T. Dalyell, zażądał specjalnego dochodzenia w sprawie okoliczności i zasadności wydania przez premiera rozkazu zatopienia jednostki argentyńskiej. Nowe wątpliwości w sprawie celowości tego posunięcia zasiał admirał lord Lewin, który w czasie konfliktu był szefem brytyjskiego sztabu obronnego. W ostatnich miesiącach mnożyły się zarzuty pod adresem M. Thatcher, iż świadomie podjęła ona decyzję stoperdowania „Belgrano” dla uniemożliwienia mediacji i kompromisowego zakończenia konfliktu.

Jak dorabiają Węgrzy

Budapeszt (PAP). „Masodik Gazdasag” — oznacza w dosłownym tłumaczeniu z języka węgierskiego „druga gospodarka”. Tym właśnie terminem określa się tu wszelkie dodatkowe prace i dochody.

Na Węgrzech „dorabianie” do stałych dochodów stało się zjawiskiem naprawdę masowym. Według ostrożnych ocen, tego właśnie rodzaju działalność prowadzi obecnie już 70-75 proc. ogółu zatrudnionych. Stało się to możliwe w tak masowej skali w zasadzie od około dwóch lat, tzn. od momentu wejścia w życie zarządzenia w sprawie tzw. drobnych przedsięwzięć, czyli możliwości tworzenia pracowniczych spółek gospodarczych w przedsiębiorstwach i fabrykach, rozwoju różnego rodzaju form rzemiosła, usług oraz drobnego handlu prywatnego i agencji. Poza tymi dziedzinami gospodarstwa narodowego, w których rozwój takich przedsięwzięć nastąpił w ostatnim okresie „dorabianie” do zasadniczych wynagrodzeń odbywa się w rolnictwie. Chodzi tu głównie o działki przyzagrodowe i o uboczną produkcję rolniczych spółdzielni pro-

dukcyjnych, świadczących usługi np. dla przemysłu. Dochody z działek, z których pochodzi dziś ok. jedna trzecia ogólnej produkcji rolniczej Węgier, stanowią bardzo istotne uzupełnienie wynagrodzeń otrzymywanych w PGR czy spółdzielniach.

Minione dwa lata przyniosły bar-

prawą maszyn, wykonują prace remontowe, transportowe itp. Mówią najkrócej, podejmują się takiej działalności, która dotychczas była dla fabryki nierentowna lub też wykonywana w kooperacji z innym zakładem pracy. Korzyść zaś z tego mają obie strony: i fabryka i oni sami. Niezależnie od tego pracownicy

„Druga gospodarka”

dzo dynamiczny rozwój pracowniczych spółek gospodarczych w fabrykach. Obecnie działa już ok. 9 tys. takich właśnie zespołów, zrzeszających ok. 90 tys. pracowników. Pracują oni w swych macierzystych zakładach, ale po zakończeniu dnia pracy, już „na własny rachunek”, korzystając z maszyn i urządzeń, za co oczywiście płać. Uzyskany dodatkowy, bardzo często wysoki, zarobek dzielą między siebie zgodnie z wniesionym wkładem pracy. Zespoły takie specjalizują się najczęściej w produkcji artykułów, których brak odczuwany jest na rynku, zajmują się na-

mają także inne możliwości dorabiania. Mogą zwrócić się do kierownictwa swego zakładu pracy o zgodę na podjęcie dodatkowej pracy — poza normalnym jej wymiarem — w innej fabryce, gdzie np. brak określonych specjalistów. Z tej formy korzystają najczęściej ludzie z wyższym wykształceniem technicznym — inżynierowie, a także technicy i bardzo wysoko kwalifikowani robotnicy. Nierzadkie są przypadki, iż np. inżynier wykonuje w innym zakładzie pracę frezera, tokarza itp. — jeśli tylko mu się to opłaca. Normalnym zjawiskiem w Budapeszcie jest np. także i to, że

w określonych godzinach, na skrzyżowaniach, gdy zapalają się czerwone światła, krążą od samochodu do samochodu studenci, uczniowie czy też emeryci, sprzedający najwęższe wydania popołudniówek. To również jest forma dodatkowych zarobków.

Emeryci, których jest na Węgrzech ponad 2 mln, mają różne możliwości dorabiania do swych na ogół niskich emerytur. Mogą oni zgodnie z przepisami — pracować w rocznym wymiarze 1260 godzin i zarobić 60 tys. forintów, bez zawieszenia emerytury. Ponadto, jeśli mężczyzna po ukończeniu 60 lat, zaś kobieta po 55 latach (taki jest na Węgrzech wiek emerytalny) nadal pracuje w swym zakładzie, po trzech latach takiego zatrudnienia otrzymuje odpowiednio podwyższoną emeryturę.

„Masodik Gazdasag” — to również budowa domków jednorodzinnych, remonty mieszkań oraz instalacji i urządzeń domowych, to biura tłumaczeń i usługi transportowe dla ludności. Dzięki wszystkim tym przedsięwzięciom zwiększa się efektywność gospodarki i wydajność pracy, poprawiają się zaopatrzenie i usługi dla ludności — poprzez pełniejsze wykorzystanie ludzkich umiejętności i inicjatyw. Jednocześnie stwarza się możliwości podnoszenia poziomu życia, wszystkim tym, którzy chcą lepiej i więcej pracować.

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD USŁUG REMONTOWYCH I BUDOWLANYCH W KOSZALINIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót:

- wykonanie elewacji budynku mieszkalnego nr 3 na osiedlu mieszkalnym w Będzinie, wartość robót w cenach 82 — 500.000 zł. Termin realizacji do 15 V 1984 r.
- wykonanie zewnętrznej sieci kanalizacyjnej z zamieszczeniem zbiornika (cysterna kolejowa o poj. 33 m sześć.) na bu-dowie pensjonatu wczasowego w Mielnie, wartość robót w cenach 82 — 700.000 zł. Termin realizacji do 31 VII 1984 r.

Przetarg odbędzie się 18 IV 1984 r., w siedzibie zakładu przy ul. Szczecińskiej 54 w Koszalinie:
dla poz. 1 — godz. 10.
dla poz. 2 — godz. 11.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Wojewódzkiego Zakładu Usług Remontowych i Budowlanych w Koszalinie do 17 IV 1984 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, prywatne i spółdzielcze.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-1474

Wyrazy głębokiego współczucia

lek. med.

Liliannie Chodkiewicz

z powodu zgonu MĘŻA
składają
KOLEŻANKI i KOLEŻY
ZESPOŁU OPIEKI
ZDROWOTNEJ
w SZCZECINKU
K-1491

II K 592/83

Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 19 IX 1983 r. w sprawie II K 592/83 skazany został Wiesław Kotowski zam. w Koszalinie, ul. Reymonta 10C za to, że w dniu 9 III 1983 r. w Koszalinie dokonał rozboju na osobach LK i TK zabierając na ich szkodę mienie o łącznej wartości 33.000 zł oraz z dnia 2 lutego 1983 r. w Koszalinie wraz z współsprawcą dokonał włamania do sklepu PSS „Pionier” nr 72 kradnąc następnie mienie o wartości 79.277 zł popełniając czynny art. 210 § 1 Kk i 208 Kk w warunkach nie cydywy. Wymerowano karę łączną 5 lat pozbawienia wolności 35.000 zł grzywny i zarządzone ogłoszenie wyroku w prasie.
K-1345

II K 7/84

Wyrok

Sąd Rejonowy w Drawsku Pomorskim po rozpoznaniu dnia 26 stycznia 1984 r. sprawy Ob. Wacława Jana Basiaaka ur. 7 IX 1948 r. w Sośnicy, syn Jana i Janiny zd. Maj oskarżonego o to, że w dniu 3 października 1983 r. w lesie, w rejonie wsi Sośnica, gm. Wierchowo, zł. nie posiadając uprawnień do wykonywania połowian ze względu na za-wieszenie w prawach członka Kola Łowieckiego i bez posiadania zezwolenia na odstrzał zwierzęcy zastrzelił z posiadanej dubietówki nru 10 tenie Kola Łowieckiego „Dzik” w Otrępie dwa dziki o łącznej wartości 80.000 zł, na szkodę Nadleśnictwa Złocieniec tj. o czyn art. 55 pkt. 7 Ustawy z dnia 17 VI 1959 o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim I) Oskarżonego Wacława Jana Basiaaka uznaje winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 55 pkt. 7 ustawy z dnia 17 VI 1959 o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim I) art. 36 § 3 Kk skazuje go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności wy-mierzając 80.000 zł grzywny z zamianą w razie niuiszczenia w terminie na 120 dni zastępczej kary pozbawienia wolności II) Na podstawie art. 73 § 1 i 74 § 1 Kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszają na okres próby lat 3 III). Na podstawie art. 75 § 3 Kk w zw. z art. 57 ustawy z dnia 17 VI 1959 r. zobowiązuje oskarżonego Wacława Basiaaka do naprawienia szkody poprzez wpłacenie - a rzecz Kola Łowieckiego „Dzik” w Otrępie kwoty 80.000 zł w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku, IV) Na podstawie art. 56 ustawy z dnia 17 VI 1959 r. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych wymienionych w wykazie k 20 oraz psa przy użyciu którego dokonano przestępstwa V) Na podstawie art. 49 Kk zarządza podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie jego treści w „Głosie Pomorza” na koszt oskarżonego VI) Na podstawie art. 547 § 1 Kpk obciąża oskarżonego kosztami postępowania w sprawie oraz zasadza na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty sądowej 18.000 zł.
K-1343

W dniu 7 kwietnia 1984 roku, zmarł
po krótkiej i ciężkiej chorobie
w wieku 52 lat

JÓZEF PODGÓRSKI

główny księgowy, wieloletni ceniony i sumienny pracownik spółdzielczości, odznaczony Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz odznaczeniami resortowymi.

Wyrazy szczerzego współczucia RODZINIE

składają

ZARZĄD, POP, RADA NADZORCZA oraz WSPÓŁPRACOWNICY
OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ
w KOSZALINIE

Pogrzeb odbędzie się 10 IV 1984 r., o godz. 14, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.
K-1507

OSRODEK WCZASOWO-LECZNICZY „WĘGIEL BRUNATNY” 78-100 Kołobrzeg, ul. Gottwalda 8, tel. 24-24 do 27

zatrudni

dobrego organizatora pracy

na stanowisku

KIEROWNIKA DZIAŁU ŻYWIENIA

Wymagane wykształcenie minimum średnie gastro-nomiczne oraz 5-letnia praktyka na stanowiskach kierowniczych w gastronomii.

Istnieje możliwość zamieszkania na dobrych warunkach hotelowych osoby samotnej.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
K-1123

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG
TECHNICZNYCH I SOCJALNYCH PGR
w KOSZALINIE, ul. PARTYZANTÓW 17,
TEL. 348-31, WEW. 396

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki nysa 522, nr podwozia 218281, nr silnika 547633, rok prod. 1978, cena wywoławcza 223.000 zł. Przetarg odbędzie się 19 IV 1984 r., o godz. 11, w siedzibie Przedsiębiorstwa. Pojazd można oglądać codziennie od 12 IV 1984 r. w miejscu przetargu w godz. 14-15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy PUTIS PGR w Koszalinie, w dniu przetargu, do godz. 10. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K-1406

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU WEWNĘTRZNEGO
W SŁUPSKU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na montaż dźwigu towarowego w remontowanym budynku magazynowym w Karzcinie, wartość szacunkowa prac ca 400.000 zł, termin wykonania 31 VII 1984 r. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w biurze WPHW w Słupsku, Filmo-wa 1, pokój nr 4 do 20 IV 1984 r.

Otwarcie ofert nastąpi 24 IV 1984 r. w biurze ZRB — WPHW w Słupsku, ul. Długa 25, o godz. 10.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.
K-1490

NADLEŚNICTWO MANOWO

ogłasza

I PRZETARG PUBLICZNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następujących samochodów:

- samochód marki gaz typ 63, rok prod. 1963, nr podwozia 324591, nr silnika 076514, cena wywoławcza 90.000 zł
- samochód marki muscel typ M461, rok prod. 1974, nr podwozia 01-4212, nr silnika 127952, cena wywoławcza 88.000 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dzień przetargu, do godz. 9, w kasie Nadleśnictwa. Przetarg odbędzie się 4 V 1984 r., o godz. 10, w siedzibie Nadleśnictwa. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K-1479

WARSZAWA — centrum, własność wo 57 m kw., superkomfortowe z telefonem 21-81-38 zamienie na domek z gazem i ogródkiem — woj. koszaliński słupskie, szczecińskie. Oferty 182176 Biuro Ogłoszeń: Warszawa, Poznańska 38. K-79/B

CHELMNO — dwa pokoje, stare bu-downictwo, parter zamienie na Słupsk, Słupsk, tel. 28-75, w godz. 15-18. G-4130-0

MIESZKANIE M-4 własnościowe kom-fortowe, 63 m kw., II piętro w Szczecinie zamienie na domek jed-norodzinny lub M-4 w Szczecinku. Wiadomość: Szczecinek, Parkowa 5, Dębicka. Gp-3803-0

MIESZKANIE dwupokojowe z wy-godami i telefonem na I piętrze w Tychach zamienie na podobne w Kołobrzegu. Informacje: Kołobrzeg, tel. 59-73, po szesnastej. Gp-3804-0

MIESZKANIE spółdzielcze M-4 os. BPL zamienie na większe, Słupsk, ul. Sobieskiego 9/97. G-4506

KOSZALIN — mieszkanie dwupoko-jowe, stare budownictwo w śródmieściu zamienie na dwu- lub jed-nopokojowe w Szczecinie. Kosza-lin, Kościuszki 69/1, Gajewska. G-4507

Różne

DUZY wybór ofert matrymonial-nych dyskretnie, szybko przesyła „Neptun” Gdańsk 50, skrytka 7. Organizujemy wieczorki zapozna-wcze. K-56/B-0

MATEMATYKA — udzielam korepe-tycji. Koszalin, Zwycięstwa 187/48. G-2958-0

REGENERACJA kineskopów, napra-wa telewizorów. Sławno, tel. 39-23 Korewicki. G-4172-0

Zguby

ZGUBIONO prawo jazdy nr 803288, kat. AB wydane przez Urząd Gmi-ny w Ostrowiech na nazwisko Bogdan Szejda, Długie 42. Gp-3503

WUT Koszalin zgłasza zgubienie le-gitymacji służbowej nr 179/81 i przepustkę nr 113/81, Władysława Pukpowskiego. G-4508

ZSRoL Szczecinek zgłasza zgubienie biletu rocznego PKS Jana Kowal-skiego. K-1483

ZSZ w Czaplinku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnych: Marka We-drychowicza i Andrzeja Majora. K-1484

ZGUBIONO prawo jazdy kat. BCT, nr 397/82, wydane przez Urząd Gminy Białogard na nazwisko Ry-szard Piekarz. Gp-3924

ZGUBIONO prawo jazdy nr B-676552, kategorii BCL, wydane przez Urząd Miejski Kołobrzeg na nazwisko Henryk Jagielski. Gp-3825

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG SOCJALNO-SZKOLENIOWYCH TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA „MECHANIZATOR”

76-032 Mielno, ul. Parkowa 3, tel. 217, 218, 463

zatrudni natychmiast

- RECEPCJONISTKI — wymagane wykształcenie średnie
 - POMOCE KUCHENNE
- Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.
K-1396-0

REJONOWY ZARZĄD INWESTYCJI
w Słupsku

zatrudni pracownika

na stanowisku INSPEKTORA NADZORU specjalności instalacji sanitarnej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Słupsk, ul. Przemysłowa 35, tel. 62-14.
K-1402-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Słupsku

ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Ustce, ul. XX-lecia PRL 5

zatrudni natychmiast

- SPAWACZY GAZOWYCH
- TOKARZY

Bliższych informacji o warunkach pracy i płacy udziela Zakład Energetyki Ciepłej w Ustce, ul. XX-lecia PRL 5, tel. 144-479.
K-1403-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Słupsku

ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Mielniku, ul. 3 Marca 4

zatrudni natychmiast

- SPAWACZY GAZOWYCH i ELEKTRYCZNYCH
- Bliższych informacji o warunkach pracy i płacy udziela Zakład Energetyki Ciepłej w Mielniku, ul. 3 Marca 4, tel. 21-86.
K-1404-0

KOMBINAT PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW
OGRODNICZYCH
w Karnieszewicach

poszukuje chętnych

do prowadzenia — sezonowo — w Koszalinie na warunkach agencyjno-prowizyjnych:

- KIOSKÓW OWOCOWO-WARZYWNYCH
- PUNKTÓW SPRZEDAŻY ROZSAD na targowisku miejskim i ogródkach działkowych

Szczegółowych informacji udzielają Kadry Kombi-natu, tel. 85-255.
K-1489

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Słupsku

ogłasza

zapisy uczniów

do 3-letniej ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

na rok szkolny 1984/85 w zawodzie:

MONTER

ZEWNĘTRZNYCH SIECI KOMUNALNYCH.

Wymagane dokumenty:

- podanie,
- oceny za I półrocze VIII klasy,
- świadectwo zdrowia,
- karta zdrowia ucznia,
- 2 fotografie.

Podania przyjmuje ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH w Słupsku, ul. Szczecińska 60 do 15 maja 1984 r.
K-1362-0

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE
HANDLU WEWNĘTRZNEGO
W SZCZECINIE

ODDZIAŁ W KOSZALINIE, UL. MIESZKA I 25

ogłasza

I PRZETARG

na sprzedaż:
— samochodu żuk A-13 skrzyniowy nr silnika 293218, rok prod. 1975, nr rej. KOA 520E, cena wywoławcza 129.570 zł. Przetarg odbędzie się 20 IV 1984 r., o godz. 10, w O/PTHW w Koszalinie przy ul. Mieszka I 25.

Pojazd można oglądać w dni robocze w godz. 10-12 na tere-nie Filii PTHW w Świdwinie.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się 9 V 1984 r., o godz. 10.

Cena pojazdu zostanie obniżona o 20 proc. W warunkach przystąpienia do przetargu jest wpłacenie do ka-sy Oddziału PTHW Koszalin lub na konto w NBP II OM w Koszalinie nr 33024-84 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przy-czyn.
K-1485

W dniu 5 kwietnia 1984 roku, zmarł nagle

BRONISŁAW HĘCIAK

wieloletni działacz samorządu mieszkańców, przewodniczący Komitetu Osiedlowego im. Karola Świerczewskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i regionalnymi.

Wyrazy głębokiego współczucia ZONIE i RODZINIE

składają

PREZYDIUM MRN
PREZYDENT MIASTA KOSZALINA

K-1493

Telewizja

WTOREK

PROGRAM I

- 9.30 Dla II zmiany: „Rozprawa” odc. II filmu TV CSRS z serii — „Powiat na północy”, reż. E. Sokolovsky
- 12.00 Domowe przedszkole
- 15.25 Start po indeks
- 16.00 „Z Polski radem” — mag. polonijny
- 16.40 Dla młodych widzów: „Latający Holender” i „Michałki”
- 17.30 „Niebezpieczne ścieżki” — odc. III filmu TVP — wznowienie
- 18.40 Raport z Angoli
- 19.00 Dla dzieci: Dobranoc
- 19.10 „Rok teatru” — na scenie Teatru Rzeczypospolitej
- 19.30 Dziennik



Także Iga Cembrzyńska (na zdjęciu ze swoim ulubionym, kotem sylwajskim) gra w „Niebezpiecznych ścieżkach” (pr. I, g. 17.30), zrealizowanych przed laty przez Andrzeja Konica na podstawie wspomnień Mariana Remiaka.

Fot. Archiwum

- 20.15 „Rozprawa” — powtórzenie odc. II z serii — „Powiat na północy”
- 21.15 Program publicystyczny
- 22.25 Wspomnienie o Bogusławie Klimczuku
- 23.05 24 godziny

PROGRAMY OŚWIATOWE:

- TV TR: 6.00 i 6.30 Mechanizacja rolnictwa i Hodowla zwierząt — sem. II oraz: 13.30 i 14.00 Hodowla zwierząt — Mechanizacja rolnictwa — sem. IV; Dla szkół: 9.00 J. polski — kl. VI (B. Prus) 11.00 Plastyka — kl. II 12.50 Historia — kl. III—IV lic. (Wielki kryzys)

PROGRAM II

- 17.00 Wiadomości — telefon
- 17.10 Za kierownicą
- 17.30 „To się nadaje do telewizji” (reportaż o Karpaczu)
- 18.00 „Poszukiwania” (program o teatrze)
- 18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła)
- 19.00 „Skojarzenia” — teleturniej
- 19.30 Dziennik
- 20.15 Ekspres reporterów
- 20.15 Salon muzyczny
- 21.15 Wydzorzenia
- 21.30 „Obajętność” program z cyklu: „Sprawy ludzkie”
- 21.50 Literatura i ekran: Melania van der Straeten — film fab. NRD (wg powieści T. Fontany), reż. T. Langhoff

Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian w programie!

Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

0.05—3.00 Muzyka noca 4.05—5.00 Poranne sygnały 5.05 Różm. rolnicze 5.30—9.00 Poranne sygnały 9.00—11.00 Cztery pory roku 10.30 S. Żeromski: „Walka z szatanem” — fragm. i pow. 11.05—11.35 Koncert przed hejnałem 11.50 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Rolniczy kwadrans 13.20 Radio Praca 13.30 Oł burleski do Rudmorski 14.05 Mag. „Rytm” 15.55 Radio kierowców — nowy kodeks drogowy 16.35 Bank przebojów 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Ten stary, dobry jazz 18.15 Koncert dnia 19.30 Gra orkiestra Raya Martina 19.30 Dla dzieci: „Historia o królewiczu Rumianku Gwóźdźkiewiczu” — cz. II 20.10 Koncert życzeń 20.40 „Romeo, Julia i mrók” — fragm. pow. 20.50 Jazz w pigułce 21.05 Kronika sportowa 21.45 Kariery laureatów konkursów chopinowskich 22.25 B. Klimczuk: pianista dyrygent — aud. 23.10 Panorama świata 23.50 — 23.59 Melodie na dobranoc

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo Wiadomości: 6.00, 9.00, 13.00, 17.00, 21.05

Skrócony test stereo: 8.10 13.30, 18.30, 19.30, 22.10

8.30 Poranna serenada 9.00 „Kamień z kamienia” — fragm. pow. 9.20 Muzyka 9.50 „Piekło jest zawsze dla nas” — fragm. pow. 10.00 Godzina melomana 11.10 Relaks w stereo 12.30 Album operowy 14.10 Muzyka z ekranów — „Dziękuję Bogu, że dziś piątek” 15.00 Pamietnik i wspomnienia 15.10 Mistrzowie gitarzy Eric Gale 15.30 Przegląd płytowy 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 18.30 Klub stereo 19.30 Wieczór z filharmonii 21.15 Słynni kompozytorzy — Francis Lai 21.30 — 1.00 Literatura i muzyka

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 „Śmierć w klubie Bellona” — odc. paw. 9.00 Po prostu o nas 9.20 Mała muzyka 10.00 „Koniec „Zgody Narodów” — odc. pow. 10.30 Śpiewać jazz 11.20 Muzyczny Interklub 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Barok na smyczki 15.05 Big-beat na pianinie — aud. 16.00—18.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Inf. sportowe 19.00 Gród nad Brdnią — aud. 19.30 Trochę swingu... 20.00 Cały ten rock? 20.45 Warsztaty muzyczne 21.00 Mistrzowie francuskiego baroku — aud. 21.45 Książka tygodnia — B. Hrabal — „Aferysty” 22.05 Inf. sportowe 22.15 Śladami jazzowych legend — aud. 22.45 Posłuchaj warto 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.00

7.40 J. rosyjski 7.55 Piosenki radzieckie 8.10 Jesień nie zawsze złota 8.30 Suita na dzień dobry 9.05 Muzyka kl. III 9.35 Dla przedszkolaków: „Opanuj się” na słuchow. 10.00 Historia kl. VI 10.30 Dyrygent polscy: J. Krenz 11.00 J. polski kl. II lic. 11.30 Koleje pływów: Elton John 11.50 Sygnał czasu i hejnał 12.10 W opinii uczonych — aud. 12.30 „W Je zioranach” 13.25 Miniatury XIX-wieczne 14.15 Powróćmy do dawnych nagrań: Frąckowiak 14.30 16.00 Dla młodych słuchaczy 16.05 Leksykon piosenki literackiej — aud. 17.05 Wielka symfonia 18.00 Psychoterapia — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40—19.30 Studio ekspertów 19.40 J. niemiecki 20.15 Ulubione mel. operetkowe 20.30—22.00 Wieczór muzyki i myśli

Koszalin

6.30 Studio Baltyk 13.00 Trybuna Młodych — aud. G. Preder 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Muzyczny relaks (stereo) 17.35 Światło w ciemności — rep. B. Matuszkiewicz 17.55 Mel. ukraińskie — aud. J. Mu 18.00 18.15 Przeglądamy nowe książki — gawęda T. Grzechowiaka 18.23 Program na jutro

Koszalin w programie ogólnopolskim Pr. II g. 4.05—5.00 „Sygnały dnia”, pr. II g. 6.57, 13.05, 18.25 pogoda dla rybaków

Sport - sport

Sukces judoków Pomorza Środkowego

Deskonająca forma błysnęli młodzi judocy Pomorza Środkowego w eliminacjach strefowych do finałów indywidualno-drużynowej ligi juniorów. Na matach Słupska walczyli reprezentanci 9 klubów, m. in. Gwardii Koszalin, Darzboru Szczecinek i Gryfa Słupsk. Zawody toczyły się pod dyktando judoków naszego regionu. Na 26 możliwych do zdobycia miejsc uzyskali oni aż 21. Awans do finałów zapewnili sobie: waga 60 kg — J. Ponurko, 2. K. Gudz (obaj Gwardia), 3. W. Komorowski, w. 65 kg — 1. D. Widuliński (obaj Gryf), 2. D. Bekaralak, 3. L. Bosadzki i M. Maciejewski w.

71 kg — 3. T. Wywiol (wszyscy Gwardia) i D. Bieganski (Darzbor), w. 78 kg — 1. D. Lutyński (Gwardia), 2. J. Testa, w. 86 kg — 1. P. Dziennisz (obaj Gryf), 2. J. Dziubański (Darzbor), 3. P. Laskowski i E. Sagan (obaj Gwardia), w. 95 kg — 1. P. Młynarczyk, 2. R. Rabej (obaj Darzbor), 3. J. Sobótka, w. plus 95 kg — 1. C. Wojniusz (obaj Gwardia), 2. E. Tomczak (Darzbor), 3. W. Kołuch (Gwardia).

Finał ligi indywidualno-drużynowej juniorów w judo rozegrany zostanie w dniach 28—29 bm. w Słupsku. (wim)

Starty kolarzy

W Stargardzie Szczecińskim na 90 km trasie rozegrano wyścig kolarski z udziałem zawodników pięciu województw. W grupie juniorów udany występ zanotowali kolarze LKS Spółdzielca Koszalin: G. Kotla był drugi A. Józwiak — czwarty, M. Majcher — szósty a G. Fleren — dziewiąty. Zwyciężył K. Spruch (Trasa Zielona Góra). Startowało 100 zawodników. (wim)

Pokrótce z regionu

* W spotkaniu o wejście do II ligi piłki ręcznej kobiet SZS AZS Koszalin pokonał o siebie Orkana Stubice 38:21 (17:11). Najwięcej bramek dla zespołu gospodarzy uzyskały: B. Madera — 10, B. Klonica — 9 i J. Janaszek — 8.

W tym tygodniu koszański sędziomistrz czeka wyjazdowy mecz z liderem, Victorią Toruń i aby wyśledzić o udziale w turnieju barażowym o awans do II ligi musza wygrać różnicą 5 bramek.

* W Polczynie Zdroju z okazji 40-lecia PRL rozegrano turniej siatkówki dziewcząt z udziałem 5 zespo-

łów. Najlepszą drużyną okazał się SKS Mieszk Polczyn, Podopieczne trenera Kazimierza Kławiuka pokonały Bannim Goleniów, MKS Kusy Szczecin i Ogniwo Szczecin — po 2:0 oraz Darłowice 2:1. Kolejne mecze zajęły: Bannim, Darłowice, Kusy i Ogniwo.

* W minionej kolejce meczów o mistrzostwo w siatkówce mężczyzn okręgu Koszańskiego padły rezultaty: AZS WSiNz Koszalin — Kotwica Kołobrzeg 3:1, Budowlani II Koszalin — Drawa Drawsko 3:1, Przeciwnik Koszalin — Olimp Ziocieniec 2:3, Piłta Karłino — Pogon Polczyn 3:1, ZSRol. Szczecinek — Lech Czaplonek 0:3. W tabeli prowadzi Piłta przed Olimpem i Lechem. (wim)

„Światło i dźwięk” wróci na zamek w Toruniu

Zachowane jako trwała ruina gotyckie resztki krzyżackiego zamku w obrębie Starówki toruńskiej, zburzonego przez polskich mieszczan jeszcze w połowie XV w. poddawane są kompleksowej rewaloryzacji. Zabiegów konserwatorskich wymagają zwłaszcza zamkowe fosy i ich mury. Chemiczne zanieczyszczenia powietrza w Toruniu spowodowały bowiem znaczne uszkodzenia starych cegieł i osuwanie się ścian, a w innych miejscach spustoszenia poczyniły drzewa wyrastające wprost z murów. Roboty remontowe w zamkowych fosach prowadzi Pracownia Konserwacji Zabytków oraz polonijna

firma „Arpex-Produkt”. Po zrekonstruowaniu resztek zamku zostaną udostępnione mieszkańcom miasta. Między murami znajdą się m. in. place zabaw i boiska dla dzieci z okolicznych domów. Uporządkowane zostanie również bezpośrednie otoczenie zamku, gdzie zlikwiduje się prowizoryczne baraki.

Roboty na zamku mają zostać ukończone w połowie br. Wtedy tak że wznowione zostaną — cieszące się niegdyś dużym zainteresowaniem Torunian i turystów — widowskie typu „światło i dźwięk”, przy pominięciu bogatą przeszłość 750-letniego Torunia. (A. St.)

Nowe książki

Wojciech Zukrowski — Kamienne tablice, Wyd. Książka i Wiedza; Jerzy Waldorff — Czarne owce dla Apolla, Wyd. Literackie; Włodzisław Sokorski — Nie można powtórzyć, Wyd. Książka i Wiedza; Leszek Elekrowicz — Cafe kłamstwo świata, Wyd. Literackie; Izabella Bodnar — Aria variata, Wyd. Literackie;

Adam Ochocki — To ci kwiatki!, Wyd. Łódzkie; Julian Eugeniusz Kulski — Umiera i żyjemy, Wyd. Czytelnik; Andrzej K. Bogusławski — Brakujące ogniwo, Wyd. Literackie; Jose Donoso — Ta niedziela, Państwowy Instytut Wydawniczy; Włodzimierz Drozd — Katastrofa, Wyd. Literackie; Maria Ziolkowska — Gawędy o drzewach, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza; Jan Górec-Rosiński — Wolność od mówienia, Wyd. Książka i Wiedza; Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Wyd. Książka i Wiedza

Mistrzostwa młodych pięściarzy

W Miastku odbyły się mistrzostwa OZB z udziałem najmłodszych grup pięściarzy. W imprezie wzięło udział 64 zawodników: 38 juniorów młodszych i 26 młodzików. Reprezentowali oni Czarnych Słupsk, Gwardię Koszalin, Sławę Sławno i Start Miastko. Z przewidywaniami, zawody przebiegały pod dyktando pięściarzy Czarnych i Gwardii, a w kategorii młodszej — także Startu. Do wyróżniających się zawodników należeli: R. Huczek (waga 60 kg) i D. Burzyński (w. 63,5 kg) z Czarnych oraz J. Hrycajowski (w. 67 kg) z Gwardii wśród juniorów młodszych, a w konkurencji młodzików — J.

Kamieniecki (w. 40 kg) i D. Rudniak (w. 48 kg) ze Startu. W pozostałych wagach zwycięstwą odnieśli: juniorzy młodzi — 48 kg — J. Kowalski, 51 kg — J. Zuliński, 54 kg — R. Zuliński, 57 kg — M. Wrzala (wszyscy Czarni), 71 kg — R. Markiewicz, 75 kg — A. Kromolicki (obaj Gwardia), 81 kg — M. Lewanowski (Czarni), powyżej 81 kg — R. Piasecki (Gwardia); młodziecy — 36 kg — Zb. Czerwiński (Czarni), 46 kg — L. Kaczmarek (Start), 51 kg — K. Zuliński, 54 kg — J. Kosiński (obaj Czarni), 57 kg — W. Gaska (Start), 63,5 kg — K. Wozak (Gwardia), (wim)

Czarne zwyciężają

Juniorów młodszych Czarnych Słupsk nie miały godnych siebie rywali w ogólnopolskim turnieju siatkówki dziewcząt, który rozegrano w Poznaniu. Pokonały one Spójnię Gdańsk, Przylesie Koszalin, AZS

AWF Poznań, Energetyka Poznań i AZS AWF Gorzów — po 3:0. Najmłodszym zespołem turnieju było Przylesie Koszalin. Dziewczęta spisywały się nieźle, zajęły trzecie miejsce. Uległy Czarnym i Spójni — po 3:0, ale wygrały z drużynami poznańskimi — po 3:1 oraz Gorzowem — 3:2. (wim)

W piłkarskiej klasie okręgowej

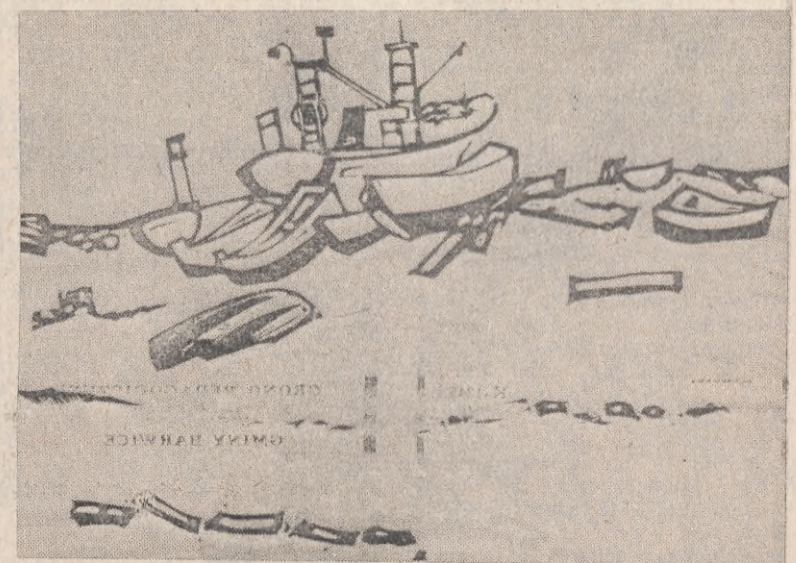
OZPN KOSZALIN

Victoria — Pomorze 3:2
Granit — Darzbor 1:0
Iskra — Zawisza 1:0
Darłowice — Kotwica 3:2
Hubertus — Olimp 1:1
Sokol — Gwardia II 2:1
Wielim — Drawa 2:0

OZPN SŁUPSK

Orkan — Wybrzeże 2:1
Gryf II — Piast 2:0
Zagiel — Sława 1:2
Tęcza — Start 2:2
Skotavia — Start 2:1
Garbarnia — Pogon 1:2
Chrobry — Brda 2:2

Wielim	31:1	56—2	Start	26:9	41—17
Victoria	22:10	31—25	Garbarnia	25:9	40—12
Olimp	20:12	30—23	Brda	23:11	40—24
Sokol	19:13	21—18	Pogon	22:12	32—19
Zawisza	18:14	35—13	Skotavia	21:13	34—23
Kotwica	16:16	32—30	Gryf II	20:12	36—29
Darzbor	15:17	21—18	Wybrzeże	20:14	27—23
Drawa	13:19	13—16	Chrobry	18:14	25—16
Gwardia II	13:19	16—25	Orkan	16:18	37—32
Iskra	13:19	14—28	Sława	16:18	26—37
Darłowice	13:19	20—45	Start	10:24	19—35
Pomorze	12:20	15—18	Tęcza	9:25	26—52
Granit	10:22	15—24	Piast	5:29	10—33
Hubertus	9:23	18—40	Zagiel	3:31	20—43



Impresje Stefana Morawskiego

Stefan Morawski jest pionierem kadry instruktorskiej zajmującej się plastyką. Od wielu lat pracuje w Wojewódzkim Domu Kultury w Słupsku. Obok swej działalności instruktorskiej zajmuje się także twórczością artystyczną. Wśród swoich prac posiada szczególnie dużo eskizów, rysunków i linorytów. Wiele ciekawych prac powstało po odbytej wraz z teatrem amatorskim „Rondo” podróży do Portugalii. Z wyjazdu tego powstała spora teka „Impresji portugalskich”. (bz)

Na zdjęciu jedna z „impresji portugalskich” Stefana Morawskiego. Fot. Zbigniew Bielecki

JEDYNYM WYJŚCIEM



ALISTAIR MacLEAN
JEST ŚMIERĆ

Przekład: Robert Ginalski

— Wyszła na spacer.
— Cholernie zimno jak na spacer.
— Jest w takim stanie, że nie sądzę, żeby od-czuwała zimno — stwierdził sucho Dunnet.
— Zda się, że nazywają to euforią. Widziałeś się ze starym?
— Tak. Stary, jak go nazywałeś, rzeczywiście się starzeje. Przez ostatnie sześć miesięcy przybyło mu pięć lat.
— Raczej dziesięć. W końcu to zrozumiałe, skoro jego żona tak zniknęła. Może gdybyś sam stracił kogoś, tak przez dwadzieścia pięć lat byłbyś twoją żoną...
— Stracił nie tylko to.

— Co masz na myśli?
— Sam nie wiem. Stracił nerwy, pewność siebie, energię, całą wolę walki i zwycięstwa. — Harlow uśmiechnął się. — Jeszcze w tym tygodniu zwrócimy mu te dziesięć lat.
— Jesteś najbardziej aroganckim, pewnym siebie skurczybykiem, jakiego znam — stwierdził Dunnet z podziwem w głosie. Harlow nie odpowiedział, więc westchnął i wruszył ramionami. — Cóż, żeby zostać mistrzem świata trzeba mieć chyba trochę zaufania do siebie. A co teraz?
— Jadę. Po drodze wezmę z hotelowego sejfu ten mały drobiazg i dostarczę go naszemu przyjacielowi na ulicy St. Pierre... zdaje się, że to dużo pewniejszy sposób, niż wyprawa na pocztę. Co byś powiedział na kielicha w barze, żeby się przekonać, czy nikt się mną nie interesuje?
— Dlaczego ktokolwiek miałby się tobą interesować. Oni już mają właściwą kasę... a raczej tak sądzą, co w sumie na jedno wychodzi.
— Bardzo możliwe. Ale jest równie możliwe, że licho im coś podszepta, jak zobaczą, że wyjmuję kopertę z hotelowego sejfu, rozdzielam ją, kopertę wyrzucam, a kasę sprawdzam i wkładam do kieszeni. Wiedzą, że raz już zostali wyrolo-wani. Daję głowę, że są przygotowani na to, że po raz drugi zostali wystawieni do wiatru. Przez dłuższą chwilę Dunnet gapił się na Harlowa z niedowierzaniem. Gdy się wreszcie odezwał, jego głos był ledwie cichym szeptem: —

Ty się już nie prosisz o kłopoty. Zbijasz sam siebie sosenową trumnę.
— Dla mistrzów świata robią tylko z najprzed-niejszego dębu. Ze złotymi uchwytnymi. No, idzie-my.
Zeszli razem po schodach. Dunnet skierował się do baru, zaś Harlow ruszył do recepcji. Podczas gdy Dunnet wodził wzrokiem po hallu, Harlow poprosił i otrzymał kopertę, otworzył ją, wyciągnął kasę i zbladł ją uważnie, zanim ją schował do wewnętrznej kieszeni swej skórzanej kurtki. Gdy się odwracał od recepcji, pozornie przypadkowo podszedł do niego Dunnet i rzucił cicho: — Traccia. Mało mu oczy nie wyskoczyły. Pognął do najbliższego telefonu.
Harlow skinął w milczeniu, przeszedł przez drzwi obrotowe i zatrzymał się, gdy drogę zastąpiła mu postać w skórzanym płaszczu. — Co tu robisz, Mary? — zapytał. — Zimno jak diabeł.
— Chciałam się tylko pożegnać.
— Mogłaś się pożegnać w środku.
— Jestem bardzo skrytą osobą.
— A zresztą jutro mnie przecież zobaczysz. W Vignolles.
— Naprawdę, Johnny? Naprawdę?
— Pst, pst! Następna, która nie wierzy, że po-trafię prowadzić.
— Nie żartuj sobie, Johnny, nie jestem w nastroju. Czuję się chora. Mam to okropne przeczu-cie, że stanie się coś strasznego. Tobie.
— To twoja góralska krew — rzucił lekko Harlow. Nazywają to obłędem. Jak ktoś ma dar ja-snowidzenia. Jeżeli to dla ciebie jakaś pociecha,

to wiedz, że ci prorocy mylą się niemal w stu procentach.
— Nie śmieję się ze mnie, Johnny — w jej głosie zabrzmiały łyzy. Otoczył ją ramieniem.
— Śmiać się z ciebie? Z tobą, to tak, ale z ciebie — nigdy.
— Wróć do mnie, Johnny.
— Zawsze będę do ciebie wracał, Mary.
— Co takiego? Co powiedziałeś, Johnny?
— Przejęczył. — Uściśnij jej ramiona, cmok-ną ją szybko w policzek i przepadł w narasta-jących ciemnościach.

ROZDZIAŁ 8

Gigantyczny transporter Coronado, którego olbrzy-mia sylwetka obrysowana była co najmniej dwie-ma dziesiątkami światła po bokach i z tyłu, nie mówiąc już o jego czterech potężnych reflektora-ch, pędził z łoskotem przez ciemność po niemal zupełnie pustych szosach, rozwijając szyb-kość, która bez wątpienia nie znalazłaby uzna-nia u włoskiej drogówki, gdyby jej patrol sta-ły gdzieś po drodze. Ale nie stały.
Harlow wybrał autostradę prowadzącą do Tu-rynu, następnie skręcił na południe do Cuneo, i podjechał do Col de Tende, że przerażającą górską przełęcz, szczytem której biegł tunel, sta-nowiący granicę pomiędzy Włochami i Francją.

(c.d.n.)

GŁOSPOMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół, ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin.

• Telefony: centrala 279-21 (łączy ze wszystkimi działami), sekretariat naczn. redaktora 226-93; z-ca naczn. red. 233-09; sekretarz redakcji 245-59, publicystów: 251-14, 251-57, 251-40; dział sportowy 243-53; reporterzy 251-01 (dział sportowy w

niedziela 246-51); dział miejsko-te-renowy 224-95; dział łączności z czytelnikami 250-05. Teleks 0532275. • Oddział redakcji w Słupsku, ul. Siennikowa 20, 76-201, tel. 51-95

(sekretariat — dział ogłoszeń) 54-66, 24-56. Teleks 0532213. • Biuro ogłoszeń — ul. Pawła Fina-dera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Za treść ogłoszeń redakcja odpowiedzialności nie bierze.

• Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. • Wydawca: Koszański Wydawnic-wo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Koszalin, ul. Pawła Fi-

dera 27a, centrala telefoniczna 240-27. Teleks 0532264. • Druk: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne w Koszalinie. C-12

Z posiedzenia Wojewódzkiej Rady Rynku

Handel przed świętami i prognozy na II półrocze

Przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Rynku była m. in. realizacja umów zawartych na giełdzie w Poznaniu, zaopatrzenie rynku wiejskiego w okresie prac polowych oraz funkcjonowanie handlu przed świętami.

Pesymistycznie przedstawiono podczas narady efekt udziału przedstawicieli słupskich jednostek handlowych w poznańskiej giełdzie. W większości, wartość zawartych kontraktów na drugie półrocze stanowi zaledwie połowę planowanych obrotów. Zmówienia w branży dziewiarskiej, konfekcyjnej czy kaletniczej, w znikomym stopniu pokrywają potrzeby rynku. Największe jednak braki odczuwamy w dostawach pończoch, rajstop i bielizny. Stosunkowo korzystne są zakupy artykułów spożywczych. Mimo mało owocnych kontraktów, jednostki handlowe nie wycofały się z podjętych planów zwiększenia o 33 proc. — w stosunku do ubiegłego roku — obrotów. Spodziewają się brakujące partie towarów pozyskać w drodze indywidualnych penetracji i porozumień z producentami, w tym również lokalnymi.

W związku z rozpoczynającymi się pracami polowymi, zobligowano do dodatkowych obowiązków sieć handlu wiejskiego. Na rynek wiejski przygotowano spore ilości konserw drobiowych. Do potrzeb rolników zostaną do stosowane godziny otwarcia sklepów.

Wojewódzka Rada Rynku przyjęła odpowiednie ustalenia dla sprawnego przebiegu dostaw i sprzedaży niezbędnych artykułów w czasie poprzedzającym święta — Wielkanocy i 1 Maja. Przygotowania rozpoczęto od przeglądu magazynów spożywczych i zbadania przydatności zgromadzonych tam produktów. Zdecydowano o dostawie towaru na przedświąteczne zakupy dostarczyć do detalu już 13 kwietnia. Od 16-go sklepy będą dysponowały pełnym asortymentem mięsa i jego przetworów. Tradycyjnie, ostatnia przed świętami niedziela (15 bm.) będzie dla handlowców dniem pracy. Dłużej też pozostaną otwarte sklepy — 18, 20 i 28 kwietnia. Krócej, niż zwykle, czynne będą placówki handlowe w sobotę 21 bm.

Za wcześnie, by mówić, co konkretnie trafi na świąteczne stoły. Wiadomo, że nie będzie bakali. Za to szeroki asortyment wyrobów świątecznych szykują piekarnie państwowe i nieuspołecznione. Planuje się sprzedaż nie tylko w stałych punktach, także w stoiskach pozasklepowych. Podobnie jak warzyw i owoców. (mim)

Z okazji święta służby zdrowia

Uroczystości w szpitalu

Slupsk. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym, w dniu 7 bm. odbyło się uroczyste spotkanie zorganizowane z okazji święta służby zdrowia. Aktualne problemy słupskiej służby zdrowia oraz tradycje obchodów święta ludzi w białej przedstawił przewodniczący Samorządowego Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia działającego go w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym.

Grupę wyróżniających się pracowników WSZ uświetniono odznakami. Wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Stanisław Sojka udekorował odznaką honorową „Za zasługi dla województwa słupskiego” pielęgniarkę Melanię Arcimowicz, lekarkę Jadwigę Orszel-Szymaniak i Lucję Wawrzyniak. Odznaki „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” otrzymali lekarze: Tadeusz Jarosz, Zofia Nowalińska, Kamińska, Barbara Płodowska, Barbara Tyćńska, Kornelia Zakrzewska oraz pielęgniarki i pracownicy WSZ: Hanna Ciechanowska, Maria Klimowicz, Leokadia Kochanowska, Leokadia Mrowińska, Zdzisława Sosnowska i Emilia Ulrych.

Świąteczne spotkanie, przy tradycyjnym poczęstunku, upłynęło w miłej, serdecznej atmosferze. Słupscy lekarze, pielęgniarki oraz pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego otrzymali w dniu swego święta wiele życzeń i gratulacji od społeczeństwa. I my dołączamy się do nich!

— ☆ —

Jak już informowaliśmy w Czarnej odbyła się uroczysta akademicka, podczas której odznaczaniem „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” wyróżniono Helenę Danielską, Helenę Iwanowską, Annę Winnicką, Władysława Thiedę, Teresę Wielewską, Jadwigę Kępcę. Odznakę „Za zasługi dla województwa słupskiego” otrzymali: Bronisława Foręs, Zofia Siedlecka, Ludwika Strzelecka, Władysława Wątroba, Janina Winkowska i Teresa Durajewska. (ce)

Pora na wiosenne porządki



Lębork. Taki obrazek „zdobi” plac Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Włókowych, Oddział Skupu i Przerobu przy ul. Kossaka w Lęborku. Wpół zgnite tysiące worków po paszy zalegają na placu od czerwca ub. roku. Jak informuje kierownik Oddziału, spowodowane to jest zamknięciem przez PIH trzepaka, który umożliwia odzysk worków popasowych do dalszego przerobu. Do 16 kwietnia obiecano plac uporządkować i makulaturę spisaną na straty wywieźć na wysypisko. Przyjeździecie, zobaczmy! (bz)

Fot. Zbigniew Bielecki

Panorama kultury czzechosłowackiej

Ostatnie akordy

Po inauguracji tegorocznej panoramy — jak zwykle się nazywa Dni Kultury Czechosłowackiej, dziś i jutro ostatnie (niestety...) jej akordy zbrzmieją.

Jutro (11 bm.) — przypomnijmy — morawski zespół folklorystyczny „Kyjovjaci” wystąpi dwukrotnie na terenie naszego województwa: o godz. 16 w Klubie Prasy i Książki „Ruch” w Rędkowie pod Słupskiem i o 20 w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Uście. Dwa razy zaprezentuje się również przed miejscowymi melomanami czechski duet instrumentalny Bohumil Kotmel (skrzypce) — Jurina Kalmanova (fortepian): o godz. 11 w Wyższej Szkole Pedagogicznej i o 17.30 w bytowskim zamku.

Natomiast 12 bm., na zakończenie dni „Kyjovjaci” gościć będą o godz. 18 w Gminnym Ośrodku Kultury w Czarnej Dąbrówce. Po występach na scenie GOK przewidziane jest spotkanie z Kaskadami Zespołem Pieśni i Tańca „Jasień”, zaś duet B. Kotmel

— J. Kalmanova zaserwuje bezpłatne recitale w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych (o godz. 16) oraz w czytelni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Słupsku (o godz. 18).

Równoległe z tymi imprezami estrad w Wojewódzkim Domu Kultury i w słupskim kinie „Milenium” odbywają się — trwające non stop od chwili otwarcia panoramy — przeglądy filmowych bajek dla dzieci na taśmie 16 mm i najnowszych szerokoekranowych pozycji kinematografii CSRS, dla dorosłych. W stołicy regionu czynne są wystawy plastyczne, fotograficzne, i oświatowe udostępnione zostaną zwiedzającym do 30 bm. mamy tu na myśli ekspozycje grafiki Karel Zeman (w KMPIK) i malarstwa Ady Novaka (w Zamku Książąt Pomorskich) pokaz pt. „Kobieta w fotografii” (w WDK) oraz wystawę czechosłowackich książek dla najmłodszych czytelników (w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej. (jot-el)

Związkowcy — emerytom

Potrzebne spotkania

— Chcieliśmy nawiązać kontakt z naszymi seniorami, gdyż wielu z nich dopytywało się o związek, ale nie wiedzieli, jak do niego trafić — mówi przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników „Społem” przy PSS „Społem” w Słupsku, Eugeniusz Wysocki. — Życie podyktowało potrzebę założenia koła integrującego byłych pracowników w ich związku zawodowym. Razem z działem socjalnym zorganizowaliśmy cykl spotkań z emerytami i rencistami. Sądzę, że były to potrzebne kontakty.

Emeryci-kandydaci na związkowców oraz ci, którzy już do związku wstąpili, żywo dyskutowali nie tylko nad sprawami swego zakładu pracy, ale interesowali

się także problemami miasta. Mówili o potrzebie podniesienia jakości produkowanego w zakładach PSS „Społem” pieczywa i wędlin, prosili o dokładne informacje na temat modernizacji i rozbudowy bazy produkcyjnej. Największe zainteresowanie wśród uczestników spotkań budziły sprawy socjalne i możliwości pomocy związkowej. W 1983 roku w PSS „Społem” przeznaczono na pomoc socjalną dla emerytów i rencistów kwotę 252 tysięcy złotych.

— W ramach pomocy koleżeńkiej organizowanej wspólnie przez służby socjalne i związek zawodowy odwiedzamy chorych w domach i szpitalach, kupujemy

10 KWIEŹNIA
WTOREK
APOLONII, MICHAŁA

Telefony

SLUPSK: 997 — MO. 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, 88-302 — filia nocna Pogotowia (ul. Banacha) — g. 7-18: Informacja kolejowa: 933 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska, 934 Pociągi przyjeżdżające do Słupska.

Dyżury

SLUPSK — Apteka nr 77-005 ul. 3 Maja, tel. 65-29; LEBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52.

Teatr

SLUPSK — Słupski Teatr Dramatyczny — godz. 17: „Król Edyp” Sofoklesa, godz. 19.30: „Konopielka” wg Redlińskiego; LEBORK — „Pod akacją” J. Iwaszkiewicza w wykonaniu zespołu Baletowego Teatru Dramatycznego z Koszalina, „Królowa śniegu” — godz. 10 i 12.30 w wykon. Teatru Lalki „Tęcza” ze Słupska.

Kino

SLUPSK
MILENIUM — Przegląd filmów CSRS; Pomocnik — g. 15.30 oraz: Tootsie (USA, 1. 15) — g. 17.45 i 20 POLONIA — Widziadło (pol., 1. 18) — g. 15.30, 17.45 i 20 DELTA (Rędkowo) — Legenda o najwspanialszym (radz. 1. 12) BYTOW — Akademia Pana Kleksa, cz. II (pol.) oraz: Wspomnienia ze starego Pekinu (chiński, 1. 15) CZARNE: PRZODOWNIK — Parszywa dwunastka (USA, 1. 18); WIAŁO — Toto Lotek 82 (radz.) DAMNICA — Onklista Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera (USA, 1. 12) DEBRZNO: KLUBOWE — dziś nieczynne; PIONIER — Głowy pełne gwiazd (pol., 1. 15) DEBNA: KASZUBSKA — Austeria (pol., 1. 15) KĘPICE — Walka o ogień (kanad., 1. 13) pan. LEBORK: FREGATA — Akademia Pana Kleksa, cz. II (pol.) oraz: Zwykli ludzie (USA, 1. 15) LĘBKA — Był jazz (pol., 1. 15) MIASTKO — Akademia Pana Kleksa, cz. I (pol.) oraz: Krzyk (pol., 1. 18) PRZECHELEWO — Rejs do Singapuru (rum., 1. 12) SIEMIROWICE — Białe szeryfy (NRD) SŁAWNO — Duch (USA, 1. 15) pan. USTKA — Haracz szarego dnia (pol., 1. 15)

Podajemy na podstawie informacji OPRF!

Udział młodzieży w wyborach

Temu zagadnieniu poświęcone było, głównie wczorajsze posiedzenie Rady do Spraw Młodzieży przy województwie słupskim. Jak wynikało z relacji przedstawicieli kierownictw zarządów wojewódzkiej ZSMP i ZMW oraz Komendy Chorągwi ZHP, poszczególne instancje terenowe zgłosiły już wstępnie ponad 300 młodych kandydatów na radnych rad stopnia podstawowego i wojewódzkiego.

Zapoznano się również z przygotowaniem do tegorocznej akcji letniej OHP, przyjmując z zadowoleniem do wiadomości fakt wydatnego poszerzenia — w porównaniu z rokiem ubiegłym — frontu robót, zalecając jednocześnie staranniejszy dobór kandydatów do „spędzenia wakacji na własny rachunek”, szczególnie jeśli idzie o wyjazdy do pracy poza granicami kraju. (jot-el)

Ogród na budowie

Bierkowo. Z zewnątrz obiekt przypomina plac budowy. Na dużej przestrzeni stoją surowe, dopiero co postawione budynki — socjalny, administracyjny, hotel... ale to jeszcze tylko nazwy umowne, bowiem swoje funkcje będą one spełniać dopiero za kilka miesięcy. Nas interesuje tu, co znajduje się pod ogromnymi szklanymi dachami pokrywającymi prawie trzy hektary powierzchni. Wchodzimy do środka, zwiędzamy poszczególne nawy, w których już dojrzejwią ogórki, pomidory, wyraża się, że sazonki porów, flance pomidorowe dla działkowców. Wkrótce duże wydarzenie dla Państwowego Gospodarstwa Ogródnictwa: pierwszy w historii Słupska zbiór papryki! Pomiędzy rzędami ogórków uwiłają się dziewczęta ubrane w letnie sukienki i fartuszyki. Nie dziwnego, w szklarniach parno, jak w tropiku, ciężko oddychać w ogórkowej nawie. Dorota Bielańska i Iwona Zasada

układają fachowo zbiory sałaty w skrzynkach, które za chwilę zostaną przewiezione do słupskich sklepów. Kieruje nimi młoda dziewczyna, absolwentka szkoły ogrodniczej Mariola Wilman. Nie przerywając pracy opowiada początki szklarniowego przedsiębiorstwa. — To moja pierwsza praca, stąd — tyle wrażeń. Rozpoczęliśmy tu z dziewczętami, gdy stawiano szklarnie. Nie było zaplecza socjalnego — ani gdzie się przebrać, ani umyć. Dostaliśmy... siekiere, łopaty i taczki. Polecono nam, byśmy karczowały krzaki, zbierały z podłoża kamienie. Było ciężko. — Miałam niecały rok i dzisiaj nikt się nie dziwi, że zrobiłam już tak wiele — włącza się do rozmowy Dorota Bielańska. — Mamy budynek socjalny, szatnię, stołówkę, śniadaniową, gdzie możemy otrzymać ciepłą herbatę, kawę, ziołową. — Pracowałam dwa i pół roku w starych obiektach szklarniowych PGO przy ulicy Wiatracznej — mówi Wiesława Sośniak. — Teraz przeniosłam się już tu, do Bierkowa. Warunki lepsze. Organizacja pracy nowoczesna. Coś tam, w starych szklarniach... w barakach niewiele można było dla kobiet uczynić, by ulżyć im w pracy. To jest zakład z przyszłością trzeba się go trzymać. Ze specjalistką do spraw produkcji ogrodniczej Marceliną Prodanowską rozmawiamy o postępach w zasilaniu lokalnego rynku. — 3 grudnia ubiegłego roku był pierwszy wysiew — informuje moja rozmówczyni. — Zaczęliśmy od pomidorów, później sukcesywnie sialiśmy ogórki, sałatę. Obecnie na rynek województwa słupskiego, koszańskie go i gdańskiego dostarczamy dziennie około 2 tysiące główek sałaty wczesnej, 1.500 kg ogórków „krótkich” i tzw. „węży”. Już wkrótce wysylamy do sklepów pierwsze pomidory. Pod uprawę pomidorów przeznaczylismy półtora hektara ziemi w szklarni. Zawiazaly się grona, pierwsze owoce będą dorodne. Ogórki zbieramy z powierzchni jednego hektara. Zbiór będzie

kontynuowany do końca czerwca. Po pomidorach i ogórkach przyjdzie kolej na paprykę oraz gerbery, goździki i róże. Mamy jeszcze sporo problemów w tym ogrodzie prosperującym na terenie budowy. Kręcają się wszędzie budowlani, poprawiają usterki. Sprawy niby do załatwienia, ale przepisów jest nie „przeskocz”. Szywnie! Choćby takie wózki na kółkach do zbierania plonów i do prac pielęgnacyjnych. Kupić nie można, zrobić po godziwej cenie nikt nie chce i w efekcie brniemy po kostki w lepkiej ziemi. Mechanicy porobili kozły drewniane, ale ciężkie, trzeba je co chwilę przenosić. Jak puścimy deszczownie nad ogórki, to w całym obiekcie brakuje wody. Przy takiej pogodzie trzeba podlać trzy razy dziennie...

Za małe zbiorniki Czekamy na retencyjne.

35 osób, przeważnie kobiety, to cała załoga szklarni. Wśród nich, przeważnie absolwentki słupskiej szkoły ogrodniczej. Zadowolone są z pracy w PGO. Przedsiębiorstwo rozbudowuje się, przychodzą nowi pracownicy. Ta młodzież będzie w przyszłości stanowiła trzon kadry fachowej. (ce)

W ub. czwartek w Słupsku, na ul. Przemysłowej wydarzył się wypadek drogowy. Kierowca samochodu ciężarowego star 200 z STW, na prostym odcinku jezdni nie zachował należytej ostrożności i spowodował czołowe zderzenie z jadącym z przeciwną autobusem WPK. W wyniku zderzenia kierowca stara, po przewiezieniu do szpitala, zmarł, kierowca autobusu przeżywa wraz z pięcioma pasażerami w szpitalu. (bz)



Na zdjęciu: autobus WPK po wypadku.

Fot. Zbigniew Bielecki